Nr 119. Kraków, 25 Maja — Sroda Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od mieisca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissoniére 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp, Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na czerwiec . . złr. 2·50
Od 1 czerw. do końca wrześ. 1881 „ 8·—

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na czerwiec . . . 6 marek.
Od 1 czerw. do końca wrześ. 1881 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 24 maja.

Przegląd Polityczny.

Wyjście piątkowe lewicy z Izby, jak łatwo przewidzieć i zrozumieć można, jest do dziś dnia przedmiotem dyskusyi publicznéj nietylko w dziennikach wiedeńskich, lecz i prowincyonalnych. Ogólne wrażenie tego nietaktownego kroku jest złe; nawet dzienniki centralistyczne różnych odcieni potępiają go, chociaż niektóre starają się o ile można albo zasłonić, albo usprawiedliwić lewicę. Zapowiedziany mamy na dziś obszerniejszy w tym przedmiocie list z Wiednia, którego oczekujemy, a który znajdą czytelnicy w „ostatnich wiadomościach.“ To jest kwestya w téj chwili najważniejsza, gdyż nawet obrady nad wnioskiem Lienbachera nie budzą tyle zajęcia, ileby w innych okolicznościach niewątpliwie budziły.

Wczoraj miał być podpisany w Berlinie traktat handlowy niemiecko-austryacki, który jest prawie niezmienionym dotychczasowym traktatem, gdyż opiera się na zasadzie uwzględnienia strony kontrahującej na równi z państwami, którym przyznano największe korzyści.

Cesarz Aleksander III wysłał do południowej Rosyi jenerała hr. Kutaisowa, celem zbadania przyczyn rozruchów przeciw żydom. Donoszą do *Presse*, że w tych dniach u Cesarza uzyska audyencyę bar. Günzburg, który będzie prosił o rozciągnienie opieki nad żydami w Rosyi.

Jenerał-gubernator Charkowski wydał proklamacyę przeciw rozruchom żydowskim. Odezwa kończy się temi słowami: Żydzi jak i inni wierni poddani Cesarza, zostają pod opieką prawa i rządu. Ich osoby i ich własność muszą być szanowane. Dla tego wzywam wszystkich dobrze myślących, aby całemi siłami przyczyniali się do uspokojenia umysłów i oznajmiam, że w razie powtórzenia się gwałtów, z całą surowością wystąpię przeciw sprawcom i nie cofnę się nawet przed użyciem broni i stawieniem winnych przed sądy wojenne.

Traktat między Rosyą a Chinami, został ratyfikowany w Pekinie.

Mimo zapewnień, że uchwalenie systemu wyborczego przez wybory z list nie ma żadnego wpływu na los gabinetu, którego członkowie nie wiązali się w téj kwestyi, utrzymuje się mniemanie, zresztą bardzo naturalne po zwycięstwie Gambetty, że gabinet Ferrego stracił powagę a jedności w nim nie ma. Nikt go w téj chwili nie zamierza obalić, skoro traktat z Tunisem ma być ratyfikowany przez Izbę, byt gabinetu dalszy zależeć tylko będzie od skinienia Gambetty. Constans a nie Ferry będzie w nim decydował. Skoro Gambetta wróci z objazdu swego, przyjdzie rzecz o rozwiązanie Izby, aby budżet mógł być uchwalony przez nową Izbę wyszłą z nowych wyborów.

Policya paryska zakazała odbycia w niedzielę zgromadzenia ludu zwołanego przez nieprzejednanych dla demonstracyi przeciw Carowi a na rzecz nihilistów. Mimo tego zebrało się w cyrku Fernando około 3000 osób, licząc w to kobiety i dzieci. Zgromadzenie wybrało Jesse Helfmanową honorową prezydentką. Miano tam mowy pełne nienawiści ku Aleksandrowi III a nie obyło się bez pocisków na rząd francuski i na Izbę deputowanych za jéj uchwałę wyrażającą kondolencyę Carowi z powodu zabójstwa ojca jego. Grévego nazwano tyranem, szydzono z Gambetty i wydawano okrzyki na cześć Komuny i nihilistów. Jeden z mówców wyznał, że należy do królobójców a wyznanie to przyjęto owacyą. Większa część mówców należała do amnestyonowanych komunistów a między nimi był tak zwany jenerał Eudes.

Według źródeł francuskich stosunki ministra rezydenta Roustana z bejem tunetańskim mają być bardzo dobre. O zajęciu Bedży niektóre plemiona, nawet między Chrumirami, zapewniły władze francuskie o swojej uległości. Oczekują, że w ciągu tygodnia plemiona te poddadzą się.

Każda kwestya polityczna we Włoszech staje się zaraz kwestyą gabinetową, a bywało nawet, że robiono kwestyę gabinetową z powodów formalnego traktowania jakiéj sprawy. Każda znów kwestya gabinetowa sprowadza podanie się do dymisyi, utworzenie po długich przewlekłach nowego gabinetu niemal z tych samych ministrów, albo nawet bez żadnéj zmiany osób. I to powtarza się raz po raz. Ileż przesileń gabinetowych pociągnęła za sobą kwestya zniesienia podatku od mlewa, ile reforma wyborcza, a ile polityka zagraniczna Włoch! I dziś ani na krok nie postąpiły usiłowania złożenia nowego gabinetu. Sella bowiem nie był w stanie złożyć go albo zapewnić sobie większości w Izbie, choćby za pomocą kompromisu. *Diritto* pisze, że król naradzał się z Coppino i Spantigatim, Mancini zalecany królowi za nadto stoi odosobniony. Głoszą także, iż Depretis bez Cairolego złoży napowrót gabinet z lewicy. Ale już i ta próba była robioną a Depretis nie zdołał się długo utrzymać. Król Humbert nie ma odwagi stawić czoła lewicy, i to jest główną przyczyną, że może znaleść taki tylko gabinet, który monarchię uważa za stan przejściowy.

Libertà utrzymuje pod dniem wczorajszym, że do tej chwili król nikomu nie powierzył misyi złożenia gabinetu; wiadomo jedynie, że prezes senatu radził królowi powołać Depretisa.

Nacisk mocarstw na Turcyę musiał być niemały, skoro konwencya wszystkie szczegóły kwestyi greckiéj rozwiązująca, w tak stosunkowo krótkim czasie zawartą została. Konwencya bowiem nietylko zakreśla granice obu państw, ale zawiera w sobie zupełne uporządkowanie stosunków między Grekami a Muzułmanami tak w epoce przejściowéj, jak i na późniéj, wyszczególnia czas i koléj oddania każdéj części odstąpionych Grecyi terytoryów i postanawia zasady rozliczenia się co do części długu skarbowego, jaki Grecya ma przyjąć na siebie. Jest to wprawdzie dopiero konwencya Turcyi z mocarstwami, niektóre punkta będą musiały stać się jeszcze przedmiotem osobnéj ugody między Turcyą i Grecyą, ale i na téj drodze nie znajdzie się zapewne żadna trudność dyplomatyczna, bo droga do pozostającego jeszcze dopełnienia ugody utorowaną już została przez to, że delegowany grecki brał udział w naradach i zasadniczo na wszystko się zgodził. Mocarstwa nadto zdecydowane są do okazania Grecyi silnéj woli, aby przez podniesienie nowych pretensyj nie utrudniała akcyi. Najdrażliwsze kwestye, jak np. kwestya długu skarbowego, rozstrzygnięte zresztą zostaną przez komisye międzynarodowe a Grecya ma się tylko zgodzić na taki sposób ich załatwienia.

Jak donoszą do *Pol. Corr.* z Konstantynopola d. 23 b. m., wysyłki wojsk i amunicyi na granicę grecką ustały zupełnie, natomiast zajmują się Turcy bardzo gorliwie ufortyfikowaniem Dardaneli.

W skupczynie serbskiej warunki traktatu handlowego z Austryą znajdują dobre przyjęcie. Komisya zajęła się bezzwłocznie rozpatrywaniem się w nich i jest wszelka nadzieja, że jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia traktat przyjdzie przed plenum skupczyny.

W sprawie zorganizowania nowo utworzonego sądu kolegialnego w Wadowicach, którego otwarcia od lat sześciu kraj z upragnieniem oczekuje, dochodzą z Wiednia niepocieszające wieści, że rząd zamierza obsadzić takowy wyłącznie kosztem sił tutejszego sądu krajowego.

Jest to sprawa zbyt ważna i żywo cały obwód sądu krakowskiego obchodząca, aby wieści te milczeniem pominąć.

Według szczegółowych wykazów nadmiernej czynności tutejszego sądu krajowego tak w sprawach cywilnych jak karnych, jakie w propozycyach swych co do organizacyi sądu w Wadowicach przedłożył Sąd krajowy i Prokuratorya rządowa, okazało się, że chociaż część tych spraw odpadnie do Wadowic, i tak Sąd tutejszy pozostanie do tego stopnia przeciążonym, że więcej niż jednego radcy odstąpić nie może. Ponieważ atoli Wadowice mają mieć 6-ciu radców, proponowano zatem, aby pięć nowych posad radców tamże utworzyć.

Tymczasem według wersyi nadchodzącej z Wiednia ministeryum proponuje odwrotnie i zamierza wziąść 5-ciu radców z Krakowa, a jedną posadę nowo utworzyć. W tym stosunku ma być Sąd tutejszy uszczuplony co do sekretarzy, adjunktów i podprokuratorów.

Zbytecznem byłoby rozwodzić się co znaczy taka organizacya i tworzenie nowego Sądu i komu ma wyjść na dobre?

Wiadomo powszechnie — o czem i w dzienniku naszym odzywały się głosy — jak Sąd tutejszy pod względem sił jest upośledzonym, i jak pomimo nadludzkich wysileń sędziów, zalegają sprawy.

Na pociechę wśród tych trudności stawiano od lat 6-ciu nadzieję rychłego otwarcia nowego Sądu w Wadowicach, które miało sprowadzić umniejszenie pracy, a tem samem większą sprężystość w działaniu.

Spodziewać się należy, że Delegacya nasza w Wiedniu nie spuści z uwagi ważnej tej okoliczności i z pomocą ministra rodaka i życzliwego naszej większości dzisiejszego kierownika w ministeryum sprawiedliwości, przyczyni się do cofnięcia propozycyi, która zamiast przynieść ulgę tutejszemu Sądowi, jeszcze większy nań nałożyłaby ciężar i zaleganiu spraw bynajmniejby nie zapobiegła.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 22 maja.

(§§) Na tegorocznej sesyi sejmowej wznowiony zostanie zeszłoroczny wniosek Wydziału krajowego, aby peryod wyborczy reprezentacyj powiatowych i gminnych przedłużony został z lat trzech na sześć. Przed rokiem wniosek ten nie został załatwiony nawet w komisyi i nie zwrócił na siebie uwagi w takim stopniu, jak na to zasługuje wszelka ważniejsza reforma w ustroju organów autonomicznych. Przypisać to należy tej tylko okoliczności, że na zeszłorocznej sesyi, zwłaszcza w drugiej połowie sprawa budżetowa, mianowicie niedobór funduszu krajowego spychał wszystkie inne przedmioty na drugi plan, pochłaniał uwagę i zaprzątał myśl wszystkich posłów. Prasa także nie poświęciła tej sprawie należytej uwagi, więc sądzę, że warto ją przypomnieć.

Projekt przedłużenia peryodu wyborczego organów autonomicznych, wyszedł z inicyatywy samych reprezentacyj powiatowych, mianowicie Wydziału powiatowego w Kossowie, który najpierw okolnikiem rozesłanym do innych Wydziałów powiatowych myśl tę poruszył. Na zapytanie Wydziału krajowego o opinię, nadeszły od reprezentacyj powiatowych odpowiedzi, które tak się zestawić dadzą: Ośm Wydziałów powiatowych nie powzięło w tej sprawie jasno określonej decyzyi, (Brzesko, Kałusz, Mielec, Nisko, Rohatyn, Rudki, Stanisławów i Zaleszczyki), trzynaście oświadczyło się przeciw przedłużeniu peryodu wyborczego (Chrzanów, Cieszanów, Drohobycz, Gródek, Grybów, Kolbuszowa, Kołomyja, Lesko, Limanowa, Rawa, Rzeszów, Stryj i Wadowice), jeden powiat (Bóbrka) oświadczył się za przedłużeniem okresu wyborczego tylko reprezentacyj powiatowych) jeden powiat (Kraków) za przedłużeniem peryodu tylko reprezentacyj gminnych, jeden powiat (Śniatyn) eliminował z projektowanej reformy gminy wiejskie, dwa powiaty (Dolina i Żydaczów) zgadzały się na tę reformę, pod warunkiem pewnych zmian w organizacyi. Reszta powiatów z wyjątkiem czterech, które nie dały odpowiedzi (Nowy Sącz, Tarnopol, Trembowla i Żółkiew) oświadczyła się bezwarunkowo za reformą.

Powiaty, które oświadczyły się przeciw przedłużeniu peryodu wyborczego organów autonomicznych, przytoczyły na poparcie swojej opinii motywa, które jak najkróciej streszczamy. Jeżeli obecny trzyletni okres urzędowania nawet funkcyonaryuszy autonomicznych, to gorliwość ich nie wytrzymałaby próby sześcioletniej. Krótki peryod wyborczy pozwala zasilać organa autonomiczne świeżemi siłami, wciąga w zakres pracy publicznej coraz szersze koła, umożliwia rychłe pozbycie się osobistości nieodpowiednich, bez obawy utraty członków zdolnych, którzy ponownie wybrani być mogą, wreszcie stanowi słuszniejszą miarę ofiarności obywatelskiej dla spraw publicznych, aniżeli sześcioletnie krępowanie obywateli mandatem, z którym nie łączy się żadna płaca, lecz tylko dla osobistych interesów każdego z wybranych.

W większej liczbie a przytem i w dosadniejszej formie przytoczyły inne powiaty motywa przemawiające za przedłużeniem peryodu wyborczego na lat sześć. Najpierw podniesiono tę ważną okoliczność, że w obecnym krótkim okresie urzędowania, członkowie ciał autonomicznych znaczną część tego okresu poświęcić muszą studyowaniu spraw, a w chwili, gdy poznawszy je, mogliby z wielkim pożytkiem pracować nad ich załatwieniem, gaśnie mandat i ustaje możność pracowania.

O członkach zwierzchności gminnych możnaby powiedzieć, że właściwie jeden rok tylko urzędują, gdyż w pierwszym roku zaznajamiają się ze sprawami i nabierają wprawy potrzebnej, w ostatnim zaś t. j. trzecim, już są krępowani w swojej działalności oglądaniem się na nowe wybory, t. j. skarbieniem względów bądź dla siebie, bądź dla swojego stronnictwa. Zbyt częste wybory i połączone z niemi nierozdzielnie agitacye wprowadzają w życie publiczne rozdrażnienie i roznamiętnienie a nadto wywołują wielką stratę czasu przez odrywanie tylu rąk od pracy. Nie zawsze kończy się na jednym wyborze, jeżeli gorąca walka wyborcza wywoła protesty, a w następstwie unieważnienie wyborów, lub jeżeli różne powody złożą się na częste wybory uzupełniające. Ze stratą czasu łączy się przy wyborach także strata materyalna, bo udawanie się do miejsc wyborów i pobyt tamże zawsze pociąga za sobą koszta. Na krótkim peryodzie wyborczym najgorzej wychodzą sprawy ekonomiczne. Często zdarza się, że zanim reprezentacya powiatowa przygotuje rozwiązanie jakiej kwestyi ekonomicznej, kończą się jej funkcye, a nowa reprezentacya musi *ab ovo* zaczynać.

Są to najgłówniejsze motywa. Pomijam mniej ważne, a dodam jeszcze tylko ten, że za sześcioletnim okresem, przemawia jednolitość organizacyi wszystkich ciał autonomicznych. Skoro Sejm i Wydział krajowy funkcyonują sześć lat, to zdaniem 44 Wydziałów powiatowych przedłużenie funkcyi powiatowych i gminnych organów i autonomicznych na taki sam okres czasu stanowić będzie tylko usunięcie nierówności, ujednostajnienie stosunków.

Wydział krajowy przed rokiem stanął po stronie 44 Wydziałów powiatowych, żądających sześcioletniego peryodu wyborczego, a w tym roku z tych samych powodów, które w sprawozdaniu swojem przedstawił ponowi wniosek zeszłoroczny.

Jak powiedziałem komisya gminna zeszłorocznego sejmu nie powzięła żadnej uchwały o tym wniosku Wydziału krajowego. Referent jednak, Dr Ignacy Kamiński, ułożył już był sprawozdanie wcale nieprzychylne i wniosek przejścia do porządku dziennego. Referat Dra Kamińskiego drukowaliście jak sobie przypominam zaraz po zamknięciu sesyi sejmowej, więc nie streszczam go, przypominając tylko główną myśl. Dr Kamiński wykazawszy datami statystycznemi jak opłakane są stosunki w naszych urzędach autonomicznych szczególnie gminnych, co do uzdolnienia wybieranych funkcyonaryuszy przychodzi do konkluzyi, że nie należy utrwalać obecnego stanu przedłużaniem peryodu wyborczego, lecz dążyć do reformy *in capite et membris*. Na tę myśl pewnie wszyscy się zgodzą, ale przedłużenie peryodu wyborczego ma na celu nie utrwalenie obecnych złych stosunków, lecz naprawę bodaj częściową tego, co jest złem i co bez ogólnej reformy administracyjnej na razie poprawić się daje. Niech tylko rząd wystąpi ze sformułowanym projektem ogólnej reformy administracyjnej, a pewnie sejm przystąpi do tej pracy, nie oglądając się na projekt Wydziału krajowego. Sam Wydział krajowy nie zawachałby się niezawodnie w takim razie poświęcić projektu swojego.

Wiedeń 23 maja.

(159-te posiedzenie Izby poselskiej.)

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10ej min. 15.

Na porządku dziennym nasamprzód drugie czytanie projektu o przedłożeniu prowizoryum budżetowego do końca czerwca r. b. Po ustnem sprawozdaniu posła Henryka Clam-Martinitza w imieniu komisyi budżetowej uchwalono projekt bez dyskusyi.

Następują obrady nad zmienioną przez Izbę wyższą ustawą, wynikłą z wniosku Lienbachera o ulgach w obowiązku szkolnym. Komisya edukacyjna Izby poselskiej wnosi, aby zmieniono uchwałę Izby wyższej w artykule I. Uchwała Izby wyższej brzmi: „Z przyczyn godnych uwzględnienia można w ostatnich dwu latach (t. j. 13tym i 14tym roku życia, czyli w 7-mym i 8-mym roku obowiązku szkolnego) młodzieży szkolnej na wsi, szczególniej żeńskiej i dzieciom klas uboższych po miastach i miasteczkach nadać ulgi co do miary regularnego zwiedzania szkoły przez ograniczenie nauki na półrocze, naukę półdniową lub szkoły wieczorne, lub w inny właściwy sposób. Szczegółowe o tem postanowienia należą do ministra oświecenia i spraw duchownych. W granicach tych postanowień orzeka o prośbach jednostek, które na piśmie albo ustnie, a w takim razie protokólarnie, w obu razach zaś z uwolnieniem od stępla podać należy do miejscowej rady szkolnej, która o nich zaopinionuje, powiatowy nadzór szkolny, o prośbach zaś całych gmin szkolnych krajowa władza szkolna, ale to po wysłuchaniu opinii powiatowego nadzoru szkolnego.“ Komisya Izby poselskiej zamiast tego ustępu projektuje: „Po sześciu latach uczęszczania do szkoły wolno dzieciom po wsiach, które posiadają przepisane najniezbędniejsze wiadomości w religii, czytaniu, pisaniu i rachunkach, na żądanie rodziców lub ich zastępców co najmniej do ukończonego czternastego roku życia zamiast nauki codziennej pobierać naukę tylko powtarzania i dopełniającą co najwięcej w czterech godzinach na tydzień. Tę samą ulgę pod powyższemi warunkami z przyczyn godnych uwzględnienia nadać można dzieciom po miastach. Szczegółowe o tem postanowienia wyda minister oświecenia i spraw duchownych.“ Nadto komisya Izby poselskiej projektuje przywrócić wykreślony przez Izbę wyższą ustęp: „Przy oznaczaniu liczby klas i sił naukowych nie trzeba brać względu na tych uczniów, którym się udziela tylko naukę powtarzania lub dopełniającą“.

Mniejszość komisyjna pod przywództwem pos. Beera wnosi, aby bez zmiany przyjęto ustawę w brzmieniu uchwał Izby wyższej.

Sprawozdawca mniejszości komisyjnej pos. Beer w świetnem co do formy przemówieniu zwalcza wniosek większości, głównie dla tego, że wnioskodawca i zarazem sprawozdawca większości komisyjnej pos. Lienbacher, wogóle coraz to nowe a inne przytaczając motywa w rozmaitych stadyach tej sprawy, przytoczył teraz w stadyum ostatniem ten motyw, iż tendencyą wniosku jego jest nadać rodzicom pewne prawa co do obowiązku szkolnego, która to dążność nie tylko w Austryi jest nowa, lecz także w ustawodastwie szkólnem całego świata nieznana. (*Mowę tę przyjęła lewica niepospolitą burzą oklasków*).

Po mowie Beera, właśnie dla tego, że świetnej i że wywarła także na prawicy wrażenie dobre, bo trzymała się ściśle przedmiotu, lewica chciała nakłonić zapisanych do głosu z owej strony posłów, aby go się zrzekli, zwłaszcza że z prawicy nikt do głosu za wnioskiem większości nie był zapisany. Ale pos. Promber, zapisany na pierwszem miejscu, uparł się i nie wyrzekł się głosu i w ten sposób rzec można, przełamał tamę, a przez otwór ten popłynęły fale tak burzliwej dyskusyi i wogóle tak hałaśliwego dalszego przebiegu posiedzenia, jakiego Izba nigdy jeszcze nie zaznała, nawet owej nocy pamiętnej z dnia 18 na 19 grudnia r. z. w której radzono nad sprawą podatku gruntowego. Ponieważ rzecz sama polskich czytelników nic zgoła nie obchodzi, przeto ograniczam się na naszkicowaniu tylko zewnętrznej strony dalszego ciągu posiedzenia.

Przemawiali namiętnie wprawdzie, ale bez zbyt licznych i szumnych objawów zadowolenia skwaszonej nieco lewicy pp. Promber i Hoffer. Po nich komisarz rządowy p. Pozzi, świeżo dopiero zamianowany naczelnik wydziału w ministerstwie oświecenia, zabrał głos i nieśmiało a nieszczęśliwie bronił wniosku większości komisyjnej, bronił go nie broniąc, a za to zbierając co chwilę szydercze śmiechy lewicy. Tu zamknięto dyskusyę a zapisany tymczasem do głosu włościanin Oberndorfer z prawicy zabrał potem głos do krótkiego przemówienia za wnioskiem większości. Po nim wystąpił pos. Ed. Süss, jako mówca jeneralny lewicy i w niesłychanie namiętnem i roznamiętniającem przemówieniu, wygłoszonem z przesadnie teatralną deklamacyą i gestykulacyą, zwrócił się najprzód przeciw komisarzowi rządowemu i obszedł się z nim w sposób urągający wszelkiemu delikatniejszemu poczuciu; dalej zaś zwrócił się przeciw trzem stronnictwom prawicy, twierdząc szczególniej o Kole polskiem i o Czechach, że im wniosek Lienbachera jest wstrętny, a głosują za nim jedynie dla utrzymania się przy panowaniu; następnie o rządzie się rozwodząc, powiada, że stopniowo coraz niżej upada w własnem poniżeniu się; nakoniec uderza na sprawozdawcę większości komisyjnej pos. Lienbachera i dziwi się, że „ten człowiek sam nie czuje, iż popełnia zbrodnią“. Wyrazy „*Verbrechen*“, „*Frevel*“ oznaczając zbrodnię „symonia polityczna“ i tym podobne, z różnemi dosadnemi epitetami, stanowią właściwą treść mowy, która sprawiała najwstrętniejsze wrażenie sparodyowanej roli tragicznej. Lewica rykiem prawie już nienaturalnym a przeciągłym i co chwilę powtarzanym, tudzież grzmotliwemi oklaskami, w których gorliwy udział brał także taki mąż stanu jak p. Herbst, przerywała mowę; a ponieważ *finis coronat opus*, więc też, gdy pos. Süss prawie w omdleniu siadał już na swem miejscu i wyszepnął ostatnie wyrazy, huk i grzmot okrzyków i oklasków przybrał rozmiary nieopisane, a galerya zawtórowała lewicy.

Prezes Smolka. Jakkolwiek niechętnie, muszę jednak uznać za nieparlamentarne takie wyrazy pos. Süssa, jak n. p., że głosowanie za skróceniem obowiązku szkolnego jest hańbą, dalej, że rząd otworzył całą przepaść symonii politycznej i t. p., i dla tego przyzywam go do porządku. (*Brawo! brawo! z prawicy. Krzyk protestujący i sykanie z lewicy.*)

Pos. Süss: Poddaję się, ale to i nieźle, że stenogram urzędowy . . . (*Pos. Bärnfeind z prawicy, włościanin, krzyczy: milczeć! milczeć! — Lewica krzyczy: precz z sali z Bärnfeindem! — Ogromny hałas*) . . . że stenogram urzędowy twierdzi, iż nawet taki Edward Süss nie mógł już stłumić w sobie oburzenia. (*Ogłuszający przeciągły hałas w całej Izbie. Galerye biją oklaski i tupają nogami*).

Po niejakiem uciszeniu prezes Smolka: Mój poprzednik i ja sam kilkakrotnie upominaliśmy galerye (*ponowny hałas na lewicy*) . . . dziś proszę już panów kwestorów, aby wypróżnili galerye (*wielki hałas; huczne brawo! z prawicy*), a tymczasem zawieszam posiedzenie.

Kwestorowie pp. Dumba z lewicy i Fanderlik z prawicy udają się na galerye i wypróżniają je, co idzie bardzo oporem. **Jest to pierwszy w parlamencie austryackim wypadek tego rodzaju.**

Po kwadransie prezes Smolka zagaja posiedzenie na nowo. Sprawozdawca mniejszości komis. pos. Beer zrzeka się głosu.

Sprawozdawca większości komisyjnej pos. Lienbacher wśród niejakich protestów lewicy broni wniosku.

Pos. Fryd. Süss w słowach pełnych uznania dla postępowania prezesa (*powszechne brawo! i oklaski*) prosi, aby kilku panom, którzy doń się zgłosili, dano przystęp na galeryę.

Prezes Smolka: Przykro mi było wydać rozkaz wyrugowania publiczności; rozkazałem też już wydawać znów bilety. (*Kilkanaście osób zjawia się na galeryi*).

Na wniosek Sturma głosowanie, czy wziąć pod obrady szczegółowe uchwały Izby wyższej, dzieje się imiennie. Odrzucono tę uchwałę 157 głosami przeciw 148 głosom. (Z posłów Polaków nieobecni przy głosowaniu pp. Hausner i Raczyński Ozarkiewicz głosował z prawicą, Sochor z lewicą, prócz tego kilku nieobecnych wcale w Wiedniu. Kronawetter głosował przeciw uchwale Izby wyższej.

Następuje drugie imienne głosowanie nad pytaniem, czy wziąć pod dyskusyę szczegółową wniosek większości komisyjnej. Takim samym stósunkiem głosów uchwalono wziąć go pod dyskusyę szczegółową; tylko pos. Kronawetter głosował teraz przeciw wnioskowi większości, a więc zgodnie z lewicą.

Posiedzenie trwa dalej i niewiadomo, jak długo potrwa, albowiem lewica rozmaite dziś jeszcze wyprawiać będzie sztuczki, stawiając różne wnioski a dla każdego żądając imiennego głosowania.

Paryż 20 maja.

+ Dzisiejszy tryumf Gambetty w reformie wyborczej zwanej skrutynium z listy tem świetniejszy, im był bardziej wątpliwy do ostatniej chwili. Zajęcie, jakie ta walka parlamentarna wzbudziła, nie odnosiło się do samej ustawy, bo o jej skutkach nikt na pewne z góry orzec nie może. Nie chodziło też tu o zasady, skoro republikanie podzielili się na dwa obozy — a znaczna część monarchistów głosowała za skrutynium, i przeważyła szalę na rzecz Gambetty. Wiedziano atoli w Paryżu i we Francyi, że w tej walce rozstrzyga się stanowisko Gambetty, tak silnie od początku zsolidaryzował się z tą ustawą — jeśli zwycięży, mówiono, nic się nie zdoła już oprzeć jego woli i jego wpływom — pokonany w tej sprawie niełatwo się podźwignie. Mniejsza o ten, lub inny *modus* wyborczy, ale tu w grze jest ten mityczny dyktator, nie mający władzy w ręku, a jednak górujący nad rządem i parlamentem, trzęsący Francyą. Wszystkie loże i galerye sali deputowanych były przepełnione — przed pałacem Zgromadzenia narodowego była mnogość ludzi, którzy się do wnętrza przecisnąć niezdołali. Stawiano zakłady, jak na kursach konnych i z tą samą gorączkową ciekawością piękne panie przysłuchiwały się dyskusyi, z jaką na wyścigach zwykły patrzeć na bieg jeźdźców.

Gambetta ustąpił krzesła prezydyalnego p. Brisson i zasiadł na skrajnej lewicy. Ogień dyskusyi rozpoczął wnioskodawca Bardoux półgodzinną mową, w której skreślił historyę wniosku. P. Roger republikanin bronił skrutynium z okręgów, dotąd obowiązującego. Żaden z konserwatystów niewystąpił do walki w ogólnych rozprawach. Szale bardzo się ważyły, gdy Gambetta zażądał głosu. W obszernej mowie schodził do specyalnej analizy proponowanej reformy, która jest tylko powrotem do tego *modus* wyborczego, które Emil Olivier przeprowadził, gdy drugie cesarstwo chylące się już do upadku chciało ukoronować swe dzieło rozszerzeniem podstaw konstytucyjnych. Ze skrutynium list wyszło pierwsze zgromadzenie narodowe Wersalskie z większością konserwatywną — i to był powód, dla którego konserwatyści głosowali dziś za przywróceniem tego *modus* wyborczego,

który zniosła ta sama większość konserwatywna. Skrutynium z okręgów wydało tę Izbę złożoną z mierności, która dziś zasiada. Niełatwe też miał zadanie Gambetta skłonić Izbę do zmiany wyborczej, zmiany która wielu z obecnych posłów pozbawi w przyszłości mandatu. Jak zwykle z wielką zręcznością wymijał szkopuły — argumentacya jego niebyła przedmiotową, który system jest sprawiedliwszy, ale podmiotową, który służyć może lepiej republikanom. W zręcznych zwrotach odparł zaczepkę przywódcy legitymistycznego księcia La Rochefoucoult Bisaccia i zaczepił biskupa Treppla— nieoszczędził także prezydenta Rzeczypospolitej Grevego przeciwnego jak wiadomo skrutynium list i przypomniał mu, że za cesarstwa podpisał wniosek domagający się tej reformy. Uderzał na rozwijające się przekupstwo wyborcze w dzisiejszym systemie i rzekł: „jeśli do tego dojdziemy, że pieniądz stanie się potęgą wyborczą; a idee i zasady nazywane już dziś abstrakcyą zastąpimy worami dukatów i wiązkami banknotów, biada Francyi. Zaczynamy kupować sumienia wyborców, ale zaczynamy także odpychać zdolnych kandydatów. W demokracyi powodzenie i popularność niezawsze idzie w parze z zdolnością i wartością człowieka. Czy chcecie nałożyć census na zdolności a zamknąć przystęp zdolnym pracownikom"? Piękny ten ustęp przegradza znów długa rekryminacya przeciw ministerstwu 4 sierpnia, Mac-Mahonowi, konserwatystom. W konkluzyi rozwijał Gambetta zasadę, że Francyi potrzeba rządów opinii, że powszechne głosowanie przy skrutynium list stanie się wielkim strumieniem woli narodu, który zagłuszy lokalne uprzedzenia i ciasne poglądy i prywaty.

Gdy Gambetta skończył swą mowę, jedną z najświetniejszych — gorączka ciekawości wzmogła się w czasie głosowania i skrutynium. Rezultat skrutynium następujący na 478 głosujących — 243 za — 235 przeciw, a więc większość ośmiu głosów zapewniła zwycięstwo Gambetty. Walka jeszcze się przedłużała, bo oponenci chcieli odroczenia rozpraw szczegółowych do dnia następnego. Ale pierwsze zwycięstwo porwało chwiejnych — i pojedyńcze paragrafy ustawy przechodziły większością 40 głosów.

Jakie będą następstwa tej reformy — pytają wszyscy. Odpowiedź prosta — jest to narzędzie, które Gambetta sobie dorobił, aby tem łatwiej grać na owym instrumencie powszechnego głosowania, na którym umiał tak wybornie grać niegdyś Napoleon III. Zcentralizowanie kierunku wyborów przyczynić się musi do wzmocnienia rządów osobistych, które już dziś bez tytułu władzy sprawuje Gambetta. Czy mając to narzędzie w ręku zechce przyjąć po wyborach do Zgromadzenia odpowiedzialność władzy i stanąć u steru? Wielu przewiduje, że był to pierwszy krok Gambetty zwracający go ku konserwatystom, choć ich w swej mowie nie oszczędzał — oni jednak przyczynili się do dzisiejszego zwycięstwa. W chwili, w której przyjmie władzę, będzie musiał jej bronić i tem samem stanie się zachowawczym.

Innem następstwem skrutynium z list będzie upadek wielu mierności — natomiast każde stronnictwo zdoła przeprowadzić wybitniejszych swych przedstawicieli. A zaiste dzisiejszy skład Izby już nie pod względem barwy, ale pod względem jakości jest tak lichy — tak poziom obniżony i na prawicy i na lewicy, że zmiana raczej rokuje polepszenie obecnego stanu.

Sprawy zagraniczne.

Niemcy.

(Harry Arnim.) Słynny dyplomata niemiecki zakończył swój żywot w Nicei po długiej chorobie. H. Arnim urodził się 3 października 1824 roku w Pomeranii. Po ukończeniu nauk prawniczych, wstąpił do sądu, po kilku zaś latach przeniósł się do karyery dyplomatycznej, którą rozpoczął w 1850 r. jako *attaché* przy poselstwie pruskiem w Monachium. Obdarzony niepospolitemi zdolnościami szybko awansował. W 1859 r. przybył do Wiednia jako radca ambasady, a w rok później został posłem w Lizbonie, wkrótce potem w tym samym charakterze został przeniesiony do Monachium, aż nareszcie w 1864 r. Bismark powołał go na nader ważne i trudne stanowisko posła przy kuryi rzymskiej. W Rzymie grał hr. Arnim za kulisami polityki wielką ale nie zawsze zaszczytną rolę. Posiadając w najwyższym stopniu talent do intrygi, używał go często na gruncie rzymskim, zwłaszcza podczas soboru miał sposobność rozwinięcia go w całej pełni. Z owej epoki datują się pierwsze między Arnimem a Bismarkiem nieporozumienia, które później miały tak tragicznie zakończyć się dla pierwszego. Arnim chciał bowiem koniecznie, aby opozycya niemieckich biskupów przeciw dogmatowi nieomylności została poparta przez rząd niemiecki. Bismark zaś wtedy nie miał ochoty interweniować w spory czysto kościelnej natury. O tych jednak nieporozumieniach publiczność dopiero później bo w 1874 miała się dowiedzieć.

W roku 1871 hr. Arnim brał udział w naradach nad traktatem frankfurtskim, a po zawarciu pokoju został mianowany ambasadorem niemieckim przy Rzeczypospolitej francuskiej. W Paryżu prowadził on znowu politykę na własną rękę, intrygując ze stronnictwami monarchicznemi przeciw Rzeczypospolitej, a nawet brał on nie mały udział w obaleniu Thiersa. Ks. Bismark, który zaś popierał Rzeczpospolitą, w nadziei, że takowa osłabi Francyę, odwołał nagle hr. Arnima z dotychczasowej posady, i przeniósł go do Konstantynopola. Hr. Arnim jednak nie ujrzał czarownych brzegów Bosforu. Szalona a w środkach nie wybredna ambicya, nadzieja zastąpienia ks. Bismarka, wreszcie ów zmysł intrygi— wszystkie te dramatyczne czynniki sprowadziły katastrofę. W r. 1874 wiedeńska *Presse* ogłosiła nader zajmujący memoryał Arnima pisany do Bismarka podczas soboru. Był to pierwszy sygnał walki. Wkrótce potem ks. Hohenlohe doniósł do Berlina, że w archiwum ambasady w Paryżu brakuje dokumentów odnoszących się do spraw rzymskich. Gdy od Arnima zażądano zwrotu takowych, oświadczył wręcz, że uważa te papiery za własność prywatną. Odpowiedź ks. Bismarka na to twierdzenie ukazała się w formie rozkazu na mocy którego hr. Arnim został aresztowanym. Wypuszczono go wprawdzie na wolność za kaucyą 100,000 talarów i pozwolono mu się bronić z wolnej nogi. W głośnym wówczas procesie, w którym bronili obwinionego prof. Holzendorff i adwokat Dockhorn został skazanym na 3 miesiące więzienia. Sąd drugiej instancyi zaostrzył wyrok i skazał go na 9 miesięcy.

Hr. Arnim w broszurze *Pro Nihilo* ogłosił wszystkie dokumenta czytane w procesie, za co zaocznie został skazanym za zbrodnie zdrady stanu na kilkoletnie więzienie. Walki te złamały hr. Arnima, który ostatnie lata swego życia spędził na ratowaniu nadwątlonego zdrowia i pisaniu broszur, w których starał się uniewinnić. W niejednej sytuacyi hr. Arnim widział jasno i często oceniał trafnie ludzi i wypadki, ale niespokojna jego natura stawała mu zawsze na przeszkodzie w zbieraniu owoców swej polityki, bo można o nim słusznie powiedzieć: *Qui ruse s'abuse.*

Rosya.

(Polemika w kwestyi żydowskiej). Znany już nam artykuł dziennika *Nowoje Wremia*, proponujący, aby wydać ustawy, któreby zmusiły wszystkich żydów do opuszczenia Rosyi, wywołał bardzo ożywioną polemikę ze strony prasy przeciwnego obozu. Powstaje przeciw temu „dzikiemu" — jak się wyraża — wystąpieniu *Poriadok*. A *Gołos* powiada, że gdyby choć na chwilę przypuścić, iż głos *Nowego Wremieni* zostanie wysłuchanym, ten głos, którýby można streścić w słowach: „bić albo nie bić Żydów? — to owo „bić albo nie bić" zmieniłoby się dla Rosyi w Hamletowe „być albo nie być", bo znalazłaby się ona wobec problematu: czy być jednem z mocarstw europejskich, cywilizowanych, czy też od razu i stanowczo wdziać na się chałat azyatycki? Dalej zaś powiada *Gołos*, że wypędzanie żydów, proponowane przez *Nowoje Wremia*, stałoby się dla całego świata krzyczącym precedensem bezprawia i gwałtu. „Turcyi np. mogłyby się niepodobać dla jakichkolwiek powodów plemiona chrześcijańskie w Syryi. . . Cóż z niemi robić? — zapytałaby siebie Turcya. . . A nic prostszego: wysiedlić ich, jak Rosya wysiedliła Żydów! . . Albo Prusakom może się zdawać wygodnem pozbyć się z Alzacyi i Lotaryngii Francuzów, lub tych Niemców, którzy nie chcą być Niemcami. . . Pocóż się krępować? Wysiedlić ich, jak Rosya wysiedliła Żydów! . . Albo nareszcie tychże Prusaków zniecierpliwi pewnego dnia to, że narody zabranych krajów słowiańskich nie dają się zgermanizować. . . Znów tedy nastręcza się sam przez się sposób najprostszy: wysiedlić ich, jak Rosya wysiedliła Żydów. . . Słowem podobna teorya, w zastósowaniu do praktyki, wykluczyłaby do ostatka z pojęcia o Państwie ideę sprawiedliwości boskiej i ludzkiej, inaugurując natomiast uroczyście i stanowczo panowanie siły brutalnej nad prawem". — Na to odpowiada *Nowoje Wremia*, że co innego narody, przywiązane do pewnej ziemi i miłujące ją, a co innego Żydzi, którzy nie są narodem żadnym, tylko pasożytami i pijawkami, wysysającemi krew i soki żywotne narodów, plemieniem szkodliwem, chciwem, złem, dla którego niema ani nic świętego, ani ojczyzny, bo dla nich *ubi patria ibi bene.*

(P. Katkowowi stało się zadość). Na parę dni przed ukazaniem się ostatniego manifestu Cara, p. Katkow pisał w swoim organie co następuje: „Proponują rożni mnóstwo planów i projektów, jaką drogą iść powinna Rosya, a przecież jedna jest droga dla samodzierżcy rosyjskiego. Tą drogą nie jest ani konserwatyzm, ani liberalizm, ani stary porządek, ani postęp, ani reakcya, ani nawet środek między temi ostatecznościami. Tą drogą jest wola Cara samodzierżcy, która była zawsze ścisłym wyrazem szczęścia jego poddanych. Tą drogą jest skoncentrowanie władzy w jednej i jedynej osobie Cara z pomocą tych, których on sobie za doradzców tronu wybrać raczy. Oby Car nasz obrał sobie tą drogę — a ludy jego będą szczęśliwe i panowanie rewolucyi podziemnej zniknie jak sen." Jakgdyby na skinienie laski czarodziejskiej stało się zadość p. Katkowowi, bo został ogłoszony znany „samodzierżczy" manifest Cara, którego pojawienie się opiewa organ p. Katkowa następującym hymnem tryumfalnym: „Teraz możemy odetchnąć swobodnie! Koniec małoduszności, koniec wszelkim samowolnym opinijom!

„W obec tak energicznych, stanowczych i potężnych słów Wielkiego Cara musi uchylić głowę hydra fałszywego liberalizmu!.. Jak manny niebieskiej — naród rosyjski oczekiwał takiego właśnie Carskiego słowa, w niem zawiera się nasze zbawienie, bo ono wraca narodowi rosyjskiemu iście rosyjskiego Cara, Samodzierzcę, otrzymującego władzę od Boga i tylko przed Bogiem odpowiedzialnego!.. Niech się zawstydzą i upokorzą ci, którzy pragnęli umniejszyć i zniżyć tę świętą władzę i tym sposobem wydrzeć narodowi rosyjskiemu jego najdroższą spuściznę, najświętszą zdobycz jego potu i krwi, siłę jego życia, rękojmię jego przyszłości — samodzierczą i niczem nieograniczoną wolę jego Cara. Niech żyje wstępujący na iście Carską drogę nowy nasz Car, niech Niebo, które dało Mu władzę, błogosławi i dopomaga w szczytnych i świętych zamiarach!.." Słowa te nie potrzebują komentarza.

O środkach ostrożności zachowywanych w rezydencyi carskiej w Gatczynie, czytamy w dziennikach rosyjskich co następuje: Ktokolwiek przybywa do pałacu, musi naprzód iść do „Biura rewizyi" w lewym pawilonie, gdzie go naprzód „obszukają", a potem zapisują do księgi imię, nazwisko, stan, do kogo i po co gość przybył i kto go z mieszkańców pałacu zna osobiście? Po tem badaniu, odprowadzają przybyłego żołnierze do mieszkania tej osoby, z którą chce się widzieć — poczem tym samym porządkiem prowadzą go napowrót, do biura, gdzie musi znowu zapisać się szczegółowo do księgi. Wyjątku w tem nie czynią dla nikogo, jakkolwiek wysokie piastuje przybyły stanowisko i rangę. Osoby należące do służby pałacowej i przebywające tu ciągle muszą mieć przy sobie swoje fotografie, na których stronie odwrotnej znajduje się certyfikat i pieczęć biura. Duplikaty wszystkich fotografij posiada biuro, przy liście alfabetycznej całego personalu dworu, służby, tudzież osób, potrzebujących często bywać w pałacu. W księdze alfabetycznej zapisane są nadto słownie i szczegółowo „zewnętrzne oznaki" każdej z tych osób, tak że przy najmniejszej wątpliwości, każda z nich musi być sprawdzoną. Fotograf nadworny ciągle zdejmuje fotografie dworu i służby. Naczelnik „biura rewizyi", pułkownik Antonow jest niewyczerpany w wynajdywaniu coraz to nowych środków ostrożności. Myśl zaprowadzenia „systemu fotografii" jest wynalazku jego i oberpolicmajstra Baranowa i znalazła bardzo sympatyczne przyjęcie ze strony adjutanta carskiego, jenerała Woroncowa-Daszkowa, który całą swą działalność poświęca zapewnieniu bezpieczeństwa osoby Cara.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 maja.

Posiedzenie Rady miasta. We środę d. 25 b. m. o g. 5ej po południu odbędzie się posiedzenie pełnej Rady miejskiej. Na porządku dziennym: Sprawy niezałatwione na ostatniem posiedzeniu.

— **Magistrat** tutejszy zawiadamia, że na zasadzie odezwy komendy wojskowej z 16 b. m. ćwiczenia rezerwistów zamieszkałych w Krakowie, któ re się miały rozpocząć 1 czerwca, ze względów sanitarnych, odroczone zostają, i że nowy termin ćwiczeń podanym zostanie później do wiadomości.

— **Na koszta adresu** do Ojca św. i urządzenia pielgrzymki nadesłali nam: X. Józef Pelczar kanonik kapituły krak. i prof. uniwersytetu 10 złr., hr. Bronisław Lasocki 10 złr., hr. Ludwik Dębicki 10 złr.

— **Uroczystość wianków.** Za miesiąc przypada dzień Ś. Jana Chrzciciela, obchodzony w Krakowie i wielu innych miastach w Polsce tradycyjnem puszczaniem wianków na rzekach. Z inicyatywy tutejszego Towarzystwa muzycznego zawiązał się już Komitet wiankowy, który podzieliwszy się na sekcyę artystyczną, architektoniczną i administracyjną, rozpoczął czynności przedwstępne celem uświetnienia tego pięknego narodowego obchodu. W tym celu jak corocznie roześle Komitet do tutejszych znaczniejszych handli arkusze składkowe dla zbierania dobrowolnych datków na pokrycie kosztów, jakie pociąga za sobą urządzenie wianków. Dowiadujemy się, że w tym roku prócz niezbędnego oświetlenia, ogni sztucznych i bengalskich, muzyki, śpiewów itp., przygotowuje Komitet niespodziankę a zarazem nowość dla Krakowian, gdyż zamierza urządzić na Wiśle wyścigi na łodziach czyli t. z. „regattę," prócz tego zaś ma wyznaczyć pewne nagrody pieniężne za najpiękniej dekorowane łódki i wianki. Już w przeszłym roku rozpisany był taki konkurs na wianki, a że się publiczności spodobała ta nowość, dowodzi najlepiej okoliczność, iż przysłano wianki nawet z Wieliczki i Bochni. Nadmienić jednak wypada, że większa świetność w urządzeniu wianków zależeć będzie od licznych datków, któremi znaczne koszta mają być pokryte, im więcej zatem arkusze składkowe będą wypełniane, tem świetniej może się udać obchód wianków.

— **Dr Antoni Mars** docent uniwersytetu jagiellońskiego, ordynować będzie w tym roku w Krynicy podczas pory kąpielowej.

— **Towarzystwo** techniczne obchodziło wczoraj w hotelu drezdeńskim wspólną wieczerzą pierwszą rocznicę swego istnienia. Zebrało się kilkudziesięciu członków. Wjazd do hotelu był oświetlony czterema wielkiemi kagańcami gazowemi, które rzucały blask na cały rynek.

— **Długowieczność.** Dnia 22 b. m. pochowano na cmentarzu izraelickim w Krakowie Ferdynanda Ziffera z Podgórza, który urodził się r. 1773.

— **Franciszek Wyzga**, lat 37 liczący, z Alwernii pochodzący, a w Ludwinowie zamieszkały wyrobnik, żonaty, wracając wczoraj po południu z wizyty lekarskiej, upadł na Kazimierzu, i gdy go niesiono do szpitala Braci miłosierdzia, w drodze życie zakończył.

— **O. Onufry Piętkiewicz** kapłan zgromadzenia XX Karmelitów Bosych, umarł w d. 20go b. m. w klasztorze na Czerny. Zmarły liczył 75 lat wieku, 50 zakonnego, a 47 lat kapłaństwa.

— **Wybory** do Rad powiatowych z większej własności: Żywieckiej: Maurycy Koreśnik z Żywca, Edward Drapella z Suchej, Ant. Michałowski z Okrajnika, Teodor Primaveri z Rajczy, Walenty Kwiatkowski z Rychwałdu, Teofil Chwalibóg notaryusz, Karol Pietschke i Fraciszek Rybarski z Żywca, X. Tomasz Czapela proboszcz z Ślemienia;

Stanisławowskiej: Aleksander Rodakowski z Jeziorka, Rudolf Jastrzębski z Majdan, Marcelli Jasiński z Kończaków;

Bohorodczańskiej: Władysław Janicki Notaryusz, Jan Reichard, Kazimierz Riedel i Józef Szeliński z Bohorodczan, Franciszek Hess z Sołotwiny, X. Piotr Sanojca przeor Dominikanów i Tomasz Schwetter z Bohorodczan;

Nadworniańskiej: Grzegórz Głuchowski z Kamiennej, Władysław Dyszkiewicz z Tarnawicy leśnej, X. Wojciech Rosebayger wikary obrz. łac., X. Józef Bohdan kapelan obrz. łac., Józef Döller z Nadwornej, Adam Naduchowski z Daryszcz, Cezar Nemethy z Cucyłowa, Władysław Dziembowski z Nadwornej.

— **W Drohobyczu** w fabryce wyrobów naftowych nastąpił wybuch i pożar 100 cetnarów benziny, skutkiem czego zgorzał budynek fabryczny tak nagle ogarnięty płomieniem, że robotnicy tam pracujący zginęli w ogniu. Odszukano szczątki czterech ludzi, a dwóch jeszcze brakuje.

— **Dary.** N. Pan przeznaczył 100 złr. na kościół gr.-kat. w Zapytowie w powiecie Lwowskim i 50 złr. na takiż cel w Tworylni w powiecie Sanockim.

— **Z Nowego Sącza** piszą nam: Zapewne w tej jeszcze kadencyi sądów przysięgłych odbędzie się tu proces o otrucie. Roku zeszłego umarła nagle młoda osoba z Dobrzyńskich Pietruszewska. Sprawdzono otrucie i uwięziono podejrzanych o tę zbrodnię męża zmarłej i jego matkę. W toku śledztwa matka przyznała się do winy a starała się oczyścić syna swego z zarzutu i obwinia o udział swego sąsiada, którego córkę syn jej zamierzał zaślubić po śmierci żony, lecz miał wzbroniony przystęp do domu.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.**

— **Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.**

— **Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.**

— **Dnia 23go maja pochmurno, chłodno; termometr od 10·0 doszedł do 13·5 C. Barometr opada; o godz. 7ej rano d. 24go stan jego był 745·8 millim., termometru 13·4 C. Wiatr półn.-wschodni.**

— **We środę d. 25go maja:** *Krzyż.* **ŚŚ. Urbana i Grzegorza.**

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z wystawy obrazów.

Skazana Rossowskiego — Wesele krakowskie Lipińskiego — Krajobrazy R. Kochanowskiego.

Młody artysta p. Rossowski, uczeń krakowskiej Akademii sztuk pięknych, wystawił obraz przedstawiający jednę z owych częstych scen średnich wieków: scenę wymiaru sprawiedliwości ludzkiej. Rzecz dzieje się przed bocznym portalem kościoła Panny Maryi w Krakowie na placu Ś. Barbary. Młoda i ładna kobieta, w zgrzebnej koszuli, z rozpuszczonemi włosami i wyrokiem przybitym do kawałka deski, wystawiona jest pod kościelnym murem na widok i hańbę publiczną, obok niej kat w tradycyjnym czerwonym stroju, a przy nim oparty o mur złowrogi miecz. Ta grupa zajmuje lewą stronę obrazu; po prawej zaś na tle kościoła Ś. Barbary widać mieszczanki krakowskie, wychodzące ze świątyni; chłopów krakowskich, śpieszących gdzieś na weselisko i żaków z książkami idących do szkoły itd. Taka jest w krótkości opowiedziana treść obrazu, noszącego od głównej postaci tytuł: „Skazana." Obraz p. Rossowskiego wraz z obrazem p. Krudowskiego „Powrót z Golgoty" należy bezwątpienia do najlepszych dzieł wystawionych w ostatnich latach przez młodą szkołę polską. W obrazie pana R. widocznym jest bardzo duch mistrza Matejki, ale w sposób zaszczytny dla artysty, który jakkolwiek przejęty nim do wysokiego stopnia, umiał zupełnie zachować całą swoją indywidualność. Kompozycya całości bardzo pięknie obmyślona, i że tak powiemy, dojrzała w umyśle malarza, nie ma w sobie zimnej i konwencyonalnej sztywności; figury pojedyncze nie są dodatkowe ustawione dla dopełnienia efektu, ale wszystkie wypływać się zdają naturalnie z pierwotnej koncepcyi. W skutek czego całość ma organiczną spójnię i układ najściślej odpowiada pomysłowi. Ta pełność, to skończenie, nie wykluczają przytem bynajmniej dramatyczności i życia. Rysunkowa piękność ugrupowania uzupełniona jest z prawdziwem artystycznem odczuciem, odpowiedniem cieniowaniem figur i planów, a przedewszystkiem tak rzadką i wyjątkową u naszych polskich malarzy znajomością znaczenia kolorystycznych valorów, przy wielkiej i spokojnej harmonii barw. Wszystko to razem daje obrazowi miarę i spokój zadziwiający w młodym malarzu, który dopiero po raz pierwszy występuje z dziełem większych rozmiarów. Dziwi nas jednak, że przy tej dojrzałości i tak starannem wykończeniu, malarz nie potrafił się ustrzedz od rysunkowych błędów w pojedynczych szczegółach; rażą tu i owdzie źle narysowane ręce i nogi, i tak n. p. ramiona i ręce kata, lub konwencyonalny ruch dziecka w czerwonych butach itp. Zdawałoby się nawet, że z wielkich przymiotów tego obrazu wyniknęły częściowe jego wady, że ta zadziwiająca miara, którą tak podnieśliśmy wysoko w całości grup i układu, przytłumiła swobodę rysunku w szczegółach i że artysta dbający głównie o piękność ogólnej kompozycyi, skrępowany był w wykonaniu pojedynczych części; jednem słowem refleksya oziębiła do pewnego stopnia ciepło twórczości.

Obraz pana Lipińskiego *Wesele krakowskie w Sukiennicach* wystawiony w osobnej sali zadziwia trudnościami jakie artysta miał do pokonania, światło wieczorne, jaskrawość nieunikniona kostiumów chłopskich, magnackich i wojskowych, wszystko to może niejednemu z artystów odebrać chęć do wykonania takiego tematu, dlatego trzeba wyrazić wdzięczność p. Lipińskiemu, że nie cofnął się przed tem zadaniem i że rzeczywiście w tem zamięszaniu linii i tonów wykonał całość, której nie można odmówić pewnej artystycznej wartości.

Przy wielu zaletach, jak podobieństwo wszystkich znanych osobistości, wierne studyowanie kostiumów chłopskich i mieszczańskich, są błędy których krytyka milczeniem pominąć nie powinna, jednym z ważniejszych jest brak tonowania planów, pierwszy plan zlewa się z drugim i trzecim, lampy oświecające Sukiennice są konwencyonalnie namalowane, światło ich jest nie prawdziwem, bo przecież naokoło każdego światła jest zawsze kilka skali tonów, które robią ten przedmiot oświecający mniej twardym, a z czego szczególniej w tym obrazie artysta powinien był korzystać. Jeszcze jedna rzecz która razi więcej, niż światło, to ten uniwersalny kolor niebieski, na mundurze Cesarza i na kontuszach panów polskich, kolor ten zjadliwy zabija wszystko i wychodzi przed wszyskie plany, bijąc w oczy swą jaskrawością. Przytem wszystkiem są grupy całe doskonale rysowane i pary krakowiaków tańczących z hożemi dziewczynami z talentem malowane.

W każdym razie nie odnajdujemy nawet w tych postaciach tej werwy, tego życia, przedewszystkiem tego dowcipu obserwacyi i tej głębszej prawdy charakterystyki, wreszcie tej lekkości i swobody wykonania, jednem słowem, owych wszystkich zalet, które nas zachwycały w poprzednich obrazach p. Lipińskiego.

Mówiąc o wystawie, niemożna pominąć krajobrazów p. Romana Kochanowskiego. Malarstwo krajobrazowe w ogóle małą gra rolę w naszym ruchu artystycznym. Pojęcie natury powierzchowne, widokowe i po większej części banalne, uderza nas prawie zawsze w naszych krajobrazach. Wprawdzie w niektórych swoich obrazach Malecki dotknął kilku głębszych stron natury, ale jednak w żadnym krajobrazie polskim z lat ostatnich nie widzieliśmy tyle rzeczywistego poczucia natury, co w obrazach p. Kochanowskiego. Skala jego twórczości dotąd wprawdzie nie jest szeroka, ma on, jak się zdaje, jedynie trochę monotonne nadrzeczne płaszczyzny o roślinności ubogiej i smutnej i oświetleniu nawpół wieczornem wiosennego lub jesiennego słońca, ale w tych granicach rozumie on doskonale poezyę natury i odczuwa lepiej niż kto inny u nas bezmiar powietrza, nieskończoność horyzontów i blask nieba przy rozmaitych stopniach oświetlenia.

Koło artystyczno-literackie. Jutro we środę odbędzie się w lokalu Koła wieczór literacko-muzykalny, w którym wezmą udział: pp. St. Niedzielski, Singer, Bobiński, Sandoz i inni artyści. Z nowych prac literackich odczytane będą „Darwiniści" 1szy akt p. S. Tomkiewicza, „Z legend ludowych słowiańskich", wiersz p. Ost...a i inne. Pan Bartoszewicz przeczyta wyjątek ze starych i niedrukowanych satyr XVI wieku, jestto bardzo zajmujący wiersz. Odbędzie się także dyskusya nad majówką, którą Koło artystyczno-literackie zamierza urządzić.

Skarb odkryty. Na polach Czarnej Wsi pod Krakowem wykopano w tych dniach skarb jak na owe czasy bardzo znaczny, w naczyniu, które włościanie natychmiast rozbili. Znajdowało się około 3000 monet srebrnych. Pomiędzy niemi były najstarsze z końca wieku XIII jako to: kilkanaście kwartników mocno z użytych i pół-groszów Wład. Jagiełły, denar poznański królowej Jadwigi, zresztą same denary Władysława Jagiełły, Kazimierza Jagiellończyka i Jana Olbrachta, znaczna ilość półgroszy Jana Olbrachta, oprócz tego 1 denar głogowski i pomorski. Ponieważ zaś monety Olbrachta są bardzo dobrze zachowane jakby świeżo z pod stępla, z późniejszych zaś ani jedna nie znajduje się, należy wnosić iż skarb był zakopany za panowania Olbrachta, to jest około roku 1500. Część tych monet znajduje się u p. Kurnatowskiego, właściciela kantoru.

Treść Nr. 228 **Wędrowca**: Lasy i burze gradowe przez Dr. J. Jędrzejowicza; Dwie siostry, nowella Heiberga (c. d.); Wystawa przyrodniczo-lekarska w Krakowie; Z nad brzegów morza Północnego. Kąpiele morskie Westerland na wyspie Sylt. VI. Ostrygi, Hörnum, Rantum, przez Henryka Müldnera (c. d.); Przez międzymorze Panama, napisał A. Réclus z francuskiego przełożył Wł. K. Zieliński (z 2 drzew. c. d.); Sachalin nowa ziemia wygnania opisał E. Réclus; Kronika geograficzna; Nowości. Do tego Nru dołącza się 9-arkusz dzieła „Obrazki z życia północno-wschodniej Afryki" skreślił Jan Finkelhaus.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 23 i 24go maja.

Dowóz pszenicy na wczorajszy targ na Baranie wynosił przeszło 500 korcy, żyta paręset korcy; a innych produktów w daleko mniejszej ilości. Dowiezione zboże przez kupców krakowskich zakupione zostało.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 58·— do 63·— złp., żyto na 227 funt. od 51·— do 55·— złp., jęczmień na 202 f. od 30·— do 35·— złp. groch na 250 f. od 40 do 50 złp. owies na 138 f. od —·— do —·— złp., proso na 250 f. od 37 do 41 złp, jagły na 250 funt. od 58 do 65 złp.

Przy zupełnie, z braku zagranicznych kupców, osłabionej chęci kupna pszenicy, a znaczniejszym oferowaniu na przedaż, ruch i obrót były bardzo słabe, w skutek czego żadnych większych nie porobiono tranzakcyj. Dla młynów parowych zakupiono kilka partyj pszenicy, przecież właściciele młynów uskarżają się na słaby obrót w handlu mąką, dla tego popyt o pszenicę niewielki. Żyto, jęczmień i owies cokolwiek spadły w cenie, w ogóle targ dzisiejszy przy większem oferowaniu a małej chęci kupna nie odpowiadał oczekiwaniom handlujących, spodziewających się osiągnięcia wyższych cen.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10·75 do 12·— złr., czerwoną od 11·25 do 12·45 złr., pszenicę białą od 11·— do 12·15 złr., żyto piękne od 11·— do 11·15 złr.,— pośledniе od 10 75 do 11·— złr., jęczmień piękny od 8·— do 8·10 złr., pośledni od 7·25 do 7·75 złr., owies od 7 30 do 7·75 złr., groch od 8·— do 11·— złr., tatarkę od 7·75 do 8·50 złr., proso od 7·— do 7·50 złr., fasolę od 9·— do 13 — złr., jagły od 10·50 do 13·— złr., rzepak od —·— do —·— złr. kukurudzę od 7·— do 7·25 złr.

Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. zł.	c.	Razem zł.	c.
1881						
Od 1go do 10go maja	216,680	96	39,505	73	256,186	69
Od 1 stycznia do 30go kwietnia	2,258,094	—	480,554	31	2,738,648	31
Razem	2,474,774	96	520,060	04	29,994,835	—
1880						
Od 1go do 20go maja	204,286	53	54,513	41	258,799	94
Od 1 stycznia do 30go kwietnia	2,253,207	12	525,092	96	2,778,300	08
Razem	2,457,493	65	579,606	37	3,037,100	02

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 21go maja. — **Wiedeń:** pszenica 12·50 do 12 75 złr.; żyto od 11·20 do 11·80 złr.; jęczmień 8·— do 9·50 złr.; kukurudza od złr. 6·55 do 6·60 złr.; owies od złr. 6·85 do 7·05 złr.; – okowita pr. 10,000 liter procent od 33·— do 33·25 złr. — **Buda-Peszt:** pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 10·45 do 10·50 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·36 do —·— złr. — **Berlin;** pszenica żółta 225·50; żyto —·— złr.; spirytus loco 55·60; olej rzepakowy 53·— złr. — **Szczecin:** pszenica: —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż:** mąki 159 kilogram. 64·— złr.; olej rzepakowy 74·— złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław:** pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.: **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Peszt 20 maja. (*Targ zbożowy*).

Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 12·75 — 12·90 na 79 kilgram. po 13·55 — 13·60 — żyto na 70—72 po 10·60 — 10·85; — jęczmień na 62 —63 kilo. 7·55 9·75, owies na 41 — 43 kilog. — 6·45 6·75; kukurydza na 74 kilog. po 5·75 — 5·90 proso po po 5·75 — 6·10; rzepak po 12.— — 12.50; Olej po 33·75—34·—, spirytus po 30.50 31.25 złr.

Wrocław 20 maja.

Płacono za pszenicę starą po 23·— marek, żyto po 84 funt. po 21·80 m., owies nowy po 16·20 m., rzepak na 100 fnt. netto po 25·03 m., olej po 53·— m., spirytus w miejscu po 54·— m., kukurudza po 14·40 mrk.

NADESŁANE.

Czernichów 10 maja.

Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, założyciel kraj. Towarzystwa rybackiego Dr M. Nowicki, przybywszy 25 kwietnia w towarzystwie kuratora W. Stawskiego do Czernichowa, przywiósł z sobą zapłodnioną ikrę lipienia i przemówił do zgromadzonych uczniów obudwóch szkół rolniczej i ogrodniczej w obecności profesorów czernichowskich o rybactwie i stosunku jego do dobrobytu kraju. Wska-

zał na przywiezionej mapie bieg wód naszych do Bałtyku i Czarnego morza zdążających, dopływy górskie po obu stronach Wisły; górskie po prawym brzegu Dniestru, a nizinne po lewym. Objaśnił naturę tych wód, do hodowli najszlachetniejszych ryb przydatnych, a wymieniwszy przyczyny upadku rybactwa naszego, wyłożył sposoby podźwignienia takowego. Nauka, doświadczenie i dobra wola zeszły się tu razem.

Przywiezione dla szkoły rol. zakonserwowane okazy szlachetnych ryb naszych i ikry w słojach w różnych stopniach rozwoju uzupełniały wykład szanownego profesora. A byłto wykład tak dokładny i wzorowo jasny, że słuchano go z natężonem zajęciem i z pożytkiem.

Po wykładzie cała rzesza słuchaczy udała się z Dr Nowickim do młyna, gdzie wylęgarnia kalifornijska dar dla szkoły przez Towarzystwo rybackie przysłany, ustawioną była.

Zastaliśmy tam już obok właściciela młyna, wójta gminy i kilku włościan. Po objaśnieniu składu wylęgarni, zdjęli uczniowie za wskazówką Dra Nowickiego wieko skrzyneczki i odsłonili ikrę lipienia, która długą drogę z zagranicy zdrowo przebyła. X. kapelan zakładu pobłogosławił przedsięwzięciu, złożono ikrę w wylęgarni i puszczono na nią dopływ świeżej wody.

Wykłady o rybactwie rozpoczną się w szkole rolniczej za dni kilka, dzięki Dr Nowickiemu, który odpowiedniemu nauczycielowi dostarczył stósownych książek, tablic, kart i objaśnień.

Nauczyciele, uczniowie, młynarz a nawet włościanie opiekowali się wylęgarnią troskliwie. Ósmego dnia poczęły się lipienie wykluwać zdrowe. Trzy dni trwało wylęganie.

Kraków dnia 24 maja — Przyjechali:

HOTEL pod RÓŻĄ. J. Motyliński z Olkusza, L. Orzechowski z Kongresówki, J. Zubrzycki z Rabki, A. Rogawska z Kongresówki, J. Cofańka z Jaworznia, Z. Katerla z Galicyi, J. Ascher z Wiednia, W. Otocka z Galicyi.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. J. Egetorff z Wiednia, A. Arvay z Słotwiny, B. Potocki z Tuchowa, R. Mączyńska z Częstochowy, E. Winter, W. Hajdukiewicz z Limanowy, M. Zatwarnicki z Rosyi, J. Cieniechowicz, L. Reiner z Koźlicy, W. Kuszakiewicz z Szczakowy, W. Jaworski z Kongresówki, J. i H. Spitzer z Wiednia.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia d. 23 maja:

„Wyjście z Izby lewicy w piątek, było wczoraj jeszcze przedmiotem rozmów. Ogólne wrażenie jakie pozostawił po sobie ten krok jest, iż na teraz był on chybionym, ale i nie na czasie przedsięwziętym a wcale nie motywowanym. Podobno już nazajutrz ci, którzy wzięli w nim udział odczuli *Katzenjammer*, i zrozumieli, że się nawet na śmieszność narazili. Krok ten spowodowany został głównie naciskiem wymierzonym na opozycyę przez Niemców-czeskich, którzy wogóle pchają do najskrajniejszych przedsięwzięć i najwięcej są niezadowolnionymi. Na naradzie opozycyi, która tak dalece była tajemniczą, że nie wpuszczano służby z wodą, Niemcy z Czech wnieśli, aby lewica całkiem opuściła Izbę, lecz Niemcy z innych prowincyj stanowczo przeciw temu się oświadczyli i zaledwie zezwolili na jednorazową abstencyę; na blisko stupięćdziesięciu obradujących tylko pięćdziesięciu kilku oświadczyło się za zupełnem opuszczeniem Rady państwa. Wniosek hr. Hohenwarta był może niepotrzebny, jako niemający praktycznego znaczenia, ale w żaden sposób nieusprawiedliwiał uczynionego mu przez lewicę zarzutu niekonstytucyonalności; zarzut ten był naciągnięty a zupełnie niewłaściwy przy pierwszem czytaniu. Lewica opierając na nim swoje postępowanie tę na siebie ściągała śmieszność, iż już nie Radę państwa ale Trybunał państwowy postawiła jako *palladium* wolności w Austryi. W każdym razie podobne zajścia nie są pożądane i należałoby ich unikać, bo widocznie lewica szuka tylko pozorów do agitacyj i szerzenia niepokoju; ten był jedyny i prawdziwy cel opuszczenia chwilowego Izby; pozorów zatem nie trzeba jej dostarczać. Twierdzą, że hr. Hohenwart dla tego tylko nakłonił się do postawienia owego wniosku, iż z lewicy zapytać miano posłów z większej właściwie Górnej Austryi, czy zamyślają dalej zasiadać w Izbie. Skoro jednak zasiadają i nikt prócz większości Izby nie może ich wydalić, można było i na zamierzone pytanie spokojnie czekać. Na szczęście krok przedsięwzięty przez lewicę pod dowództwem p. Herbsta obrócił się tym razem na korzyść dobrej sprawy i stronnictwa autonomicznego. W pewnych sferach obudził on tylko wielką wesołość, bo istotnie dla tych, którzy lubią się śmiać, nie mogło być lepszej do tego sposobności, jak kiedy p. Herbst i lewica opuścili Radę państwa! Dla gabinetu zaś hr. Taaffego, gdyby kto był chciał coś korzystniejszego zamówić i obstalować, nie byłby z pewnością potrafił. Opowiadają, że jednym z najzabawniejszych szczegółów zajścia, było oświadczenie p. Kowalskiego, iż i jego stronnictwo nie weźmie udziału w obradach nad wnioskiem hr. Hohenwarta, poczem pan poseł wyszedł wraz z drugim kolegą, gdyż jeden z posłów ruskich nie opuścił sali a czwarty nie był obecnym.

Pomimo tego nie można zapewniać, że lewicy nie idzie ani o konsekwencyę, ani o bezpośredni skutek, lecz przeważnie o szerzenie agitacyj i wywołanie niezadowolenia, zwłaszcza między ludnością wiedeńską, dla tem skuteczniejszego wywarcia wrażenia na decydujące czynniki i ich nerwy. Dotąd jednak nie udaje się to ani opozycyi, ani jej organom. P. Herbst dla tego tylko uchwycił, niezupełnie szczęśliwie, sposobność pierwszego czytania wniosku hr. Hohenwarta, iż prawdopodobnie podczas obecnej sesyi nie przyjdzie już ani do drugiego, ani do trzeciego czytania, a trzeba koniecznie było jakiegobądź powodu do agitacyi i jeneralnej próby abstencyi, która jednak przekonała, że nie można przystąpić do przedstawienia i że sztuka a raczej sztuczka jeszcze nie dosyć wypróbowana, a aktorzy nie pewni swoich ról. Aby jako tako zużytkować ten epizod, *N. fr. Presse* umieściła gwałtowny artykuł wstępny, za który niestety w niedzielę skonfiskowaną została, mówię niestety, gdyż artykuł ten dopełniał miary niezręczności stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Podsuwał on w sposób namiętny rządowi zamiar podkopania konstytucyi!

A tymczasem cóż może bardziej narazić na szwank konstytucyę, jeżeli nie opuszczenie Izby i abstencya tych, którzy konstytucyę stworzyli i w niej zawsze widzieli alfę i omegę pomyślności i bytu Austryi? Gdyby naprzemian opuszczać mieli Izbę Czesi i Polacy, którzy nigdy nie uważali konstytucyi dzisiejszej za doskonałą, oraz Niemcy, dla których była ona zawsze ideałem, to istotnie przyszłoby się zastanowić bardzo poważnie; nie nad pytaniem, czy należy dalej rządzić konstytucyjnie w Austryi, bo tego nikt rozsądny kwestyonować nie może, ale czy nie należałoby zaprowadzić ważnych zmian, do dziś obowiązującej, przez wszystkie frakcye poniewieranej konstytucyi, skoro która z nich nie ma w Izbie większości?

Mniemam, że do takiej ostateczności nie przyjdzie i zapewnić was mogę, że nikt jej sobie nie życzy, chyba, że pragną jej wiernokonstytucyjni, którzyby w takim razie zasługiwali na nazwę niewiernych konstytucyi.

Nie da się jednak zaprzeczyć, że pewna część klubu hr. Hohenwarta nie odznacza się ani taktem ani zrozumieniem położenia. Frakcya ta istotnie niewczesnemi wnioskami i wymaganiami stwarza nieraz niepotrzebne trudności i terroryzuje większość. Jej członkowie są prawdziwemi *enfants terribles* prawicy. Oni to narzucili jej zupełnie niepotrzebny wniosek Lienbachera, który nawet w dzisiejszej formie stoi w sprzeczności z zasadami autonomicznemi, bo oddaje pod decyzyę Rady Państwa, rzecz należącą do sejmu. Jeżeli wniosek tak zmieniony przejdzie przez Izbę, to jedynie ze względu na utrzymanie spójni między klubami większości, ale narobiwszy wiele niepotrzebnych kwasów, praktycznych skutków mieć nie będzie, bo najprawdopodobniej nie przejdzie przez Izbę panów, bez żadnej zatem korzyści, nawet dla wnioskodawców, posłuży jedynie do naruszenia i poświęcenia zasady autonomicznej. Ze wszystko wyrachowanem jest ze strony opozycyi, na to, aby szerzyć agitacyę i wywoływać konflikta nie jeden mamy dowód. Mowa dzisiejsza p. Snessa, która spowodowała znowu antiparlamentarne wmieszanie się galeryi do rozpraw Izby, najlepiej świadczy o tem. Prezes Smolka dał pierwszy dowód koniecznej w obecnej sytuacyi stanowczości i spokoju, wypróżniając galeryę, czego w podobnym wypadku nie śmiałby był uczynić hr. Coronini. Agitacya stara się działać we wszystkich kierunkach, nawet najniewłaściwszych. Znane jest dziwne i niczem nie usprawiedliwione wmieszanie się Uniwersytetu wiedeńskiego w sprawę nowych urządzeń Uniwersytetu pragskiego, wskutek czego minister oświaty przesłał tutejszemu uniwersytetowi zasłużoną naganę. Otóż zapowiadają dzisiejsze dzienniki, zebranie młodzieży uniwersyteckiej w celu omówienia tego zajścia i powzięcia postanowień. Zbytecznem byłoby zwracać uwagę na niebezpieczeństwa i demoralizujący wpływ podobnego postępowania. Nie ulega wątpliwości, że używanie takich środków wzmocnić jedynie może wstręt najwyższych sfer do tych, którzy się ich chwytają lub pozwalają ich używać. I dzieje się to właśnie w chwili, w której w podkomitecie dla sprawy uniwersytetu pragskiego, posłowie czescy i niemieccy doszli niemal do zupełnej zgody i porozumienia. A chociażby i ta zgoda osiągniętą być nie mogła, jakiem prawem uniwersytet wiedeński miesza się do rzeczy dotyczących uniwersytetu pragskiego, w których ten ostatni jedynie byłby uprawnionym zabrać głos? Zwłaszcza w skutku jakiego pomięszania pojęć, młodzież uniwersytecka zamierza orzekać o zajściu między uniwersytetem a ministerstwem oświaty?

Wszystko to są niezdrowe objawy, które jednak nie mają żadnych głębszych przyczyn i nie są wcale następstwem niebezpiecznej choroby, lecz po prostu bałamucącego opinię publiczną dziennikarstwa i tej prawdy, że im stronnictwo jakie mniej jest zdolnem do rządzenia, tem większą czuje potrzebę agitacyj i negacyj.

Między p. Herbstem, opuszczającym Izbę, której wszechwładzy zawsze zapamiętale bronił, a studentami, obradującemi nad konfliktem między władzą i uniwersytetem jest moralne pokrewieństwo!

Jak mnie zapewniają, ministeryum handlu ma zamiar jeszcze w tym roku rozpocząć roboty około kolei transwersalnej na trzech punktach jednocześnie, ażeby dać rękojmię, że linia w całości wybudowaną zostanie. Byłoby to nader pożądanem i kraj ma wszelkie prawo oczekiwać ziszczenia tej obietnicy i do pewnego stopnia powinien dopilnować jej spełnienia. Kredyt jednak na budowę corocznie wedle nowego przyjętego projektu musi być uchwalony; otóż ten kredyt stać się może co roku przedmiotem targów i gry stronnictw, czego uniknąć można było za pomocą pierwotnego projektu rządowego. Ale stało się i teraz należy wszelkich starań dołożyć, aby uchwała Izby spiesznie weszła w życie. Trzeba jednak jeszcze uchwały Izby panów.

W Izbie poselskiej dzisiejszy projekt przeszedł łatwo, bo przyjęcie jego, budzi nadzieję, że podobna kolej morawsko-czeska przyjdzie także do skutku a w tem interesowani są zarówno posłowie niemieckiej i czeskiej narodowości z Czech. Zdziwiliście się zapewne, że na jednem posiedzeniu, przystąpiono zaraz do trzeciego czytania w sprawie kolei transwersalnej. Przyczyna była mniej poważną. Oto w dniu tym, odbywała się regata a Izba zwłaszcza lewica z obawy przed wieczornem posiedzeniem, które byłoby posłom popsuło regatę, przystała na przystąpienie natychmiastowe do trzeciego czytania. Jeżeli szklanka wody obaliła księcia Marlborough, dlaczegoż regata nie miała przyspieszyć kolei galicyjskiej!

Z coraz większą pewnością mówią tu o podróży Arcyksięcia Następcy tronu wraz z żoną do Galicyi w jesieni. Istotnie, skoro Arcyksięstwo odwiedzają Węgry i Czechy, byłoby zupełnie niesłusznem, aby pominęli polskie posiadłości Najj. Pana. Mamy pod tym względem zupełne prawo do równorzędności.

Jak się dowiaduję od naocznych świadków, przyjęcie w Peszcie było pełne entuzyazmu i *eljenów*, ale zbyt okazałem i świetnem nie było.

Zauważono, że wczoraj przy otwarciu nowego gmachu sądowego, o czem telegrafowałem, Najj. Pan odszczególniał znacząco p. Schmerlinga.

Zajmują się tu artykułem paryskiego *Gaulois*, w którym dziennik ten zdaje sprawę z rozmowy istotnie zajmującej, a o ile wiem, dokładnie powtórzonej z hr. Taaffe.

Donosiłem wam telegraficznie o ważnym i nadzwyczaj na czasie będącym liście p. Nathansona do *Pol. Corr.* Ja sam odbieram z Warszawy list, z którego wyjmuję następujące słowa:

„Znaną jest Panu smutna historya zaburzeń przeciwko żydom w Rosyi południowej. Otóż znaleźli się wichrzyciele, o ile się zdaje, nie swojskiego także pochodzenia, którzy przedsięwzięli sobie doprowadzić i u nas do tego rodzaju smutnych objawów. Pomimo jednak plakatów, agitacyj i zaczepek, nie zdołali nic wskórać. Społeczeństwo nasze dało sobie świadectwo dojrzałości przez rozumne i godności pełne zachowanie się w tej sprawie. Duchowieństwo, prasa, obywatele wpływowi, właściciele fabryk i warsztatów, wszyscy jednozgodnie potępili agitacyę i przeciwdziałali każdy w miarę możności. Wobec tak pocieszającego zachowania się ludności, oburzają nas fałszywe i złośliwe wiadomości i ostrzeżenia, umieszczane w różnych dziennikach niemieckich, w Prusiech zwłaszcza, ale i w Austryi. Donoszą one bezzasadnie o rzekomych rozruchach w Warszawie, o krokach zarządu gminy izraelickiej do władz z prośbą o opiekę i przestrzegają kupców, aby tu nie przyjeżdżali. Wiadomości te są bardzo szkodliwe, gdyż oczywiście drażnią tu opinię publiczną, jątrzą przeciw żydom, paraliżują ruch handlowy, a są z gruntu fałszywemi i sprzecznemi z istotnym stanem rzeczy".

Zapisać winienem, iż jest to potwarzą, co tutejsze dzienniki głoszą, że ks. Alojzy Lichtenstein zamierza wnieść do Izby interpelacyę zmierzającą do odmówienia schronienia żydom uciekającym z Rosyi. Przeciwnie, ks. Lichtenstein chce zapytać, jakie obmyślano środki, aby im udzielić opieki.

Dr. Ludwik Natanson przełożony gminy izraelickiej w Warszawie przesłał następujące pismo do redakcyi *Pol. Corr*:

Szanowny Panie Redaktorze! W niektórych pismach niemieckich znajdują się pogłoski jakoby między ludnością chrześciańską a żydowską miasta Warszawy istniał stosunek naprężony, wskutek czego zachodzić ma pewna obawa rozruchów, gdy dalej wzmiankowany dziennik mówi, że ja, jako przełożony gminy izraelickiej, udawałem się do J. E. pana jen. gubernatora z prośbą o opiekę dla żydowskiej ludności, poczytuje sobie za obowiązek wyświecić prawdziwy stan rzeczy.

W końcu przeszłego tygodnia rozlepiono na niektórych rogach ulic litografowane i pisane plakaty treści podburzającej. Równocześnie zebrało się na placu Krasińskich grono ze 100 złożone osób, wśród których kilku robotników zachęcało do wybryków przeciw żydom. Wzmiankowane plakaty zdradzają pochodzenie obce, bo zawierały wyrażenia, których nie ma język polski. Policya bez trudu najmniejszego rozpędziła to zbiegowisko robotników. Oto wszystko co zaszło! Natychmiast jednak, cała ludność chrześciańska z godną podziwienia jednomyślnością oświadczyła się przeciw wszelkim jakimkolwiek wykroczeniom. We wszystkich kościołach odczytano list pasterski tutejszego administratora biskupa Sotkiewicza, w którym czcigodny prałat w sposób najenergiczniejszy potępia każde nieprzyjazne wystąpienie przeciw żydom „tym współobywatelom innego wyznania." We wszystkich dziennikach ukazały się artykuły wstępne, które wykluczały nawet możność konfliktu między chrześcianami a żydami, a myśl odparły jako insynuacyę niegodną tutejszej ludności. Wobec takiej sytuacyi, nie było żadnego więc powodu, ani dla przełożonego gminy żydowskiej ani dla kogokolwiek innego, udawaniu się do władz z prośbą o opiekę. Przyjm Panie Redaktorze i t. d.

Z Warszawy donoszą do *Pol. Corr.* że wszelkie pogłoski o przybyciu cesarza Aleksandra III do Warszawy jeszcze przed swoją koronacyą w Moskwie są bezpodstawnemi.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 24 maja. W Izbie deputowanych podczas wyboru wydziału dla wniosku Hohenwarta względem trybunału państwa, członkowie stronnictwa zwanego wiernokonstytucyjnem byli nieobecni. Prawica wybrała tylko 15 członków mianowicie: Giovanellgo, Klaicza, Czerkawskiego, Czartoryskiego, Grocholskiego, Bauma, Smarzewskiego, Riegera, Clama, Fanderlika, Zeithammera, Trojana. Ustawa tycząca się skrócenia lat szkolnych została w głosowaniu imiennem uchwalona w trzeciem czytaniu 151 głosami przeciw 141.

Praga 23 maja. *Prager Ztg* donosi, że w nocy o godz. 11¼ nadszedł telegram od prezesa ministrów do Namiestnika z doniesieniem, że królewiczowa Stefania z powodu znużenia czuje się słabą i nie może wyjechać do Pragi aż za dni kilka.

Berlin 24 maja. Wczoraj przed południem podpisany został traktat handlowy Niemiec z Austro-Węgrami.

Paryż 24 maja. Senat naznaczył na poniedziałek obrady nad interpelacyą Lamberta o zastąpienie zakonnic w szpitalach paryskich świeckiemi posługaczkami. Izba deputowanych rozbierała traktat z Tunisem. Clémenceau (z skrajnéj lewicy) krytykował go i rzekł, iż traktat ten zmienia położenie dyplomatyczne Francyi, i ostudził wszystkie związki przyjacielskie Francyi. Delafosse (z prawego środka) wykazuje również błędy tego traktatu, ubolewa, że nie zasięgnięto wprzódy zdania Izby. Sprawozdawca Proust oświadcza, iż zachowanie się rządu było wiernem tradycyi francuskiéj. Ornano (bonapartysta) żąda odroczenia, aby rząd mógł usunąć niektóre artykuły traktatu. Izba odrzuciła odroczenie 363 głosami przeciw 111. Na zapytanie oświadczá Ferry, że bej Tunetański nie protestował przeciw traktatowi, wykonywa go całkiem lojalnie. Izba przyjęła wreszcie traktat 453 głosami przeciw jednemu.

Londyn 24 maja. W Izbie niższéj Dilke odpowiadając na zapytania, rzekł: Skoro tylko nadejdzie urzędowy odpis ustaw o pobycie żydów w Rosyi, rząd weźmie pod rozwagę, czy dadzą się zrobić jakie kroki dla osiągnięcia zmiany tych ustaw.

Petersburg 24 maja. Cesarz przyjmował bankierów starazakonnych, Günsburga, Sacka i Passomera, którzy przybyli w deputacyi od tutejszéj gminy żydowskiéj i rozmawiał z nimi bardzo łaskawie. Deputacya przybyła z dworca kolei do pałacu w powozie dworskim; tam przyjmował ją w przedpokoju ks. Woroncow i zaprowadził do gabinetu cesarskiego, gdzie Cesarz sam na sam deputacyę przyjmował. Günsburg przedstawił członków deputacyi, w krótkiéj przemowie dziękując za dotychczasową opiekę i prosząc o opiekę nadal. Cesarz mówił bardzo łaskawie, każdego z obecnych prosił, aby wszystko bez przymusu podać na piśmie za pośrednictwem ministra spraw wewnętrznych. Cesarz rzekł, aby deputacya oznajmiła współwiercom swoim, że dla niego nie istnieje żadna różnica między wiernymi poddanymi pod względem religii i narodowości; prześladowanie żydów jest tylko powierzchownym pozorem; wie on, że żydzi tak długo obok chrześcian mieszkali. Deputacya opuściła pałac bardzo zadowolona.

Petersburg 24 maja. *Journal de St. Petersbourg* oświadcza, iż doniesienia dziennika paryskiego *Intransigeant* o Jesse Helfmanowej, najzupełniej są mylne. Helfmanowa nie miała wcale porodu przedwczesnego, ani też nie umarła, ani wreszcie była kiedykolwiek braną na tortury. Także Rada państwa dała głos swój za zniesieniem jawności przy spełnianiu kary śmierci.

Kursa. — Wiedeń 24go maja. 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76·75.—Renta srebrna 77·15. — Renta złota 95·15.— 6% Renta złota węgierska 117·80. — Losy z roku 1860. 133·—. — Akcyje Banku Narodowego 833·— — Akcyje kredytowe 349·—. — Londyn 117·15. — Srebro —· — Napoleony 9·30—·—. — Lombardy 128·—. — Losy 1864 roku 176·50. — Akcyje kolei Karola Ludwika 309·25. — Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 176·75 — Akcyje kole. węg. półn.-wschodn. 161·50. — Anglo-Bank 152·25, Obligacyje indemn. galicyjs. 100·40. — Losy prem. węgierskie 126·—. — Akcyje kolei Koszycko-Bog. 147·—. — Akcyje kolei półn.-zach. austr. 200·50 6% Listy zast. hipoteczne 103·30. — Marki 57·20 Ruble 117·12. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 103·—. — Nowa renta papierowa 96·40. Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	osobowy:	pośpieszny:	wieczorny:
Kraków odjazd:	10.48 rano	9.18 wiecz.	10.48 wiecz.
Lwów przyjazd:	9.7 wiecz.	5.20 rano	11 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.5 w połud.
Wieliczka przyjazd: 11.44 po poł.

Do Wiednia:	osob.	pośpieszny	mięszany	osobowy
Kraków odjazd:	5.40 ran.	6.55 ran.	9.30 ran.	5.30 w. 3 pop.
Wiedeń: przyj.:	7.13 wie.	4.19 p. po.	4.5 ran. i 12.5 p.	5.10.

Do Prus: O godzinie 5.40 rano osobowy,
" " 6.55 " pośpieszny.
Wrocław przyjazd o godz. 3 do południu.
Berlin " " 10 wieczór.

Do Warszawy: rano o godzinie 7.50. — Drugi pociąg (kuryerski, nocny) do Warszawy (tylko I i II klasa) odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 5 min. 30 wiecz.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	osobowy:	mieszany:	pośpieszny
Lwów odjazd:	4.49 rano	4.33 wiecz.	10.30 wnocy
Kraków przyjazd:	2.38 pop.	5.10 rano	6.48 rano

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 7.30 wiecz.
Kraków przyjazd: 8.7 wiecz.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 24 Maja.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	116 50	118 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 63
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 50	5 60
20-frankówka	9 27	9 37
Imperyał ważny	9 55	9 65
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 50	104 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 40	102 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	95 —	97 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	101 —	102 50
6% listy " banku hipot.	103 25	104 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	104 —	106 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 —	103 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 50	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	103 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser- I [za 100 rubli] (rub. i kop.)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [" 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [" 100 rubli]	99 —	100 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [" 100 rubli]	86 —	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	306 —	309 —
" " Lwowsko-Czerniowieckiej " 200	176 —	178 —
" banku hipot. we Lwowie " 200	308 —	312 —
" banku gal. dla h. i prz. w Krak. " 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 40	21 75
Losy miasta Stanisławowa	24 —	26 —

Wiedeń 23 Maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 85	77 —
4⅕% " srebrna	77 —	77 20
4% " złota	95 10	95 25
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 50	123 —
4% " " 1860 " 500 "	132 —	132 50
4% " " 1860 " 100 "	134 —	134 50
" " 1864 " 100 "	175 —	175 50
" " 1864 " 50 "	174 —	175 —
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 75	— —
Bukowińskie " "	99 50	100 —
Galicyjskie " "	100 75	101 25
Morawskie " "	104 25	— —
Niższo-austryackie " "	105 50	— —
Wyższo-austryackie " "	103 —	— —
Szląskie " "	108 —	— —
Styryjskie " "	104 75	— —
Siedmiogrodzkie 7% "	97 40	98 —
Węgierskie " "	98 50	99 25
Węgier. z klauz. 1867 " "	97 75	98 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	134 30	134 70
6% Renta węgierska złota	117 50	117 65
4½% " " " (za Ostbahn).	96 60	96 90
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	153 25	153 50
Boden-Credit węgierskie . 140 "	— —	— —
" " austryackie . 80 "	245 75	246 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	350 50	351 —
" " węgierskie . 200 "	350 —	350 50
Depositen-Bank . 200 "	232 —	233 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 "	820 —	830 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 "	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 "	830 —	832 —
Unionbank . 100 "	135 80	136 20
Verkehrsbank ogólny . 140 "	139 50	140 —
Wied. Bankverein . 100 "	136 40	136 70
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 " 5%	173 25	173 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	568 —	569 —
Elżbiety . 210 " "	207 75	208 25
Linz-Budweis . 200 " "	189 25	189 75
Salzburg-Tyrol . 200 " "	180 75	181 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 " "	2397	2403
Franciszka Józefa . 200 " "	186 —	186 50
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	308 25	308 75
Koszycko-Oderberg . 200 " "	148 25	148 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 " "	176 50	177 —
Nordwest austr. . 200 " "	202 —	202 50
" " Lit. B. 200 " "	239 25	239 50
Rudolfa . 200 " "	162 50	163 50
Siedmiogrodzka I . 200 " "	163 50	164 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 " "	345 50	346 —
Südbahn (Lombardy) . 200 " "	127 50	128 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 " "	249 25	249 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	162 75	163 25
" Nord-Ost . 200 " "	161 75	162 25
" Westb. Stuhlw. . 200 " "	168 25	168 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	116 75	117 25
5% " " " papier. 33 lat	102 50	103 —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	103 —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. " 20 lat	— —	107 —
6% Towarzystwa kredyt. " 36 lat	102 50	103 50
5½% " " złote 36 lat	98 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	95 —	95 50
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	101 60	102 —
5% " " " " nowe 37 lat	101 60	102 —
6% " Bank. Hipot. lwow.	103 50	104 —
6% " " Włość. "	102 50	103 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	103 15	103 35
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	100 —	101 —
5½% " Boden Kredit-Institut	102 60	103 20
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	95 25	95 50
Alföld-Fiume . 200 " "	95 —	95 50
" " Em. 1874 . 200 " "	93 30	93 60
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 " 4½%	99 75	100 —
" Em. 1862 . 300 " " "	99 75	100 —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	103 —	103 50
" Em. 1870 . 200 " "	101 80	102 10
" " 1872 . 200 " "	102 50	104 —
" Salzb.-Tyr. 1873 200 " "	101 30	101 60
Eperies. Tarn. węg. część 300 " "	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	106 —	106 50
" " wal. austr. "	101 25	101 75
" Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 75	108 25
" poż. 14 milion. 1872 "	104 50	— —
" poż. 1876 r. 100 złr. 5%	105 —	105 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 " "	102 60	102 90
" " Em. 1873 . 200 " "	102 —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 " "	107 —	107 25
" II " 1867 300 " "	107 —	107 25
" III " 1871 300 " "	107 —	107 25
Koszycko-Oderb. . 200 " "	96 30	96 60
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	95 —	95 50
" II " 1867 300 " 5%	99 —	99 50
" III " 1868 300 " "	97 60	98 —
" IV " 1872 300 " "	96 50	96 75
Nordwestb. austr. . 200 " "	103 30	103 70
" " Lit. B. . 200 " "	102 10	102 40
" " Em. 1874 200 " "	120 —	— —
Rudolfa . 300 " "	99 20	99 40
" Em. 1869 . 300 " "	99 —	99 20
" Em. 1872 . 300 " "	99 —	99 20
" Salzkam. gut. zł. 200 " "	115 25	115 75
Siedmiogrodzkiej I . 200 " "	91 10	91 40
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	179 —	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	130 —	130 50
" . 200 złr. 5%	115 25	115 75
Theissb.-Gesell. " "	102 25	102 75
Węg. gal. Łupkow. . 200 " "	92 —	92 30
" " II Em. 200 " "	90 40	90 70
" Nordost . 300 " "	90 80	91 —
" " złotem . 200 " "	111 —	111 50
" Westbahn . 200 " "	96 —	— —
" " Em. 1874 200 " "	92 50	93 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	113 25	113 75
Premiowe Wiedeńskie . " 100	128 25	128 50
" Węgierskie . " 100	122 30	122 60
3% " Tureckie . fr. 400	27 75	28 —
Kredytowe . złr. 100	178 50	179 —
Clary . złr. 42	42 —	42 50
4% Donau-Dampfsch. " 105	108 25	108 75
Inszpruku . " 20	25 —	26 —
Keglewicha . " 10½	16 —	17 —
Krakowskie . " 20	20 50	20 90
Ofner (miasta Budy) . " 40	41 25	41 75
Palffy . " 42	40 —	40 50
Rudolfa . " 10½	20 —	21 —
Salma . " 42	52 —	52 50
Salzburgskie . " 20	22 —	22 50
St. Genois . " 42	45 75	46 25
Stanisławowskie . " 20	24 50	25 50
4½% Tryesteńskie . " 105	128 50	— —
4% " . " 50	65 50	— —
Waldsteina . " 21	31 —	31 50
Windischgrätza . " 21	39 50	40 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 54	5 55
20 frankówki	9 31	9 32
Imperyały rosyjskie	9 59	9 61
Funty szterl. angielskie	11 71	11 76
Liry tureckie złote	10 60	10 63
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	57 30
Rubel papierowy za 100	117 25	117 50

Lwów 23 Maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	309 —	313 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 25	102 25
4% " " " "	95 50	96 50
5% " " " " 37-letnie	101 25	102 25
5% " " Banku hip. gal.	103 65	104 65
6% " " " włośc. galic.	102 50	104 75
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	100 60	101 75
6% " pożyczki krajowej	103 —	104 25

Warszawa 20 Maja.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	—	—
kupon	—	—	164	
5% " " nowe 1869 r.	—	—	100	10
kupon	—	—	205	
4% Listy likwidacyjne	—	—	86	85
kupon	—	—	187	

(1485)

Za spokój duszy ś. p.

Kaliksta Orłowskiego

zmarłego we Lwowie dnia 16 b. m., odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Barbary

we środę dnia 25 maja b. r. o godz. 10ej

za staraniem Towarzystwa św. Wincentego à Paulo.

Wieś

288 morg. obszaru, w tym 60 m. lasu dobrego, budynki dostateczne, położenie ładne jest **korzystnie** do nabycia. Wiadomość w biurze komisowo-handl. infor. **Wł. Jaworskiego** w Krakowie ul. Szewska pod L. 213. (1470-1-4)

SZPARAGI

trzy razy dziennie świeżo wycinane kilo 60 cnt. MLEKO prosto od krowy 10 c. litr zbierane 5 c. litr ŚMIETANKA 28 c. litr — w ogrodzie na Wielopolu Librowskiem Nr. 66. (1465-1-3)

ŚWIEŻEJ KROWIANKI styryjskiej

dostać można (1482-1-6)

w **aptece** pod **białym Orłem**

A. Siedleckiego w Krakowie.

Trzy pokoje,

kuchnia, piwnica i strych, są do wynajęcia od 1go lipca b. r. pod L. 313 przy ulicy św. Jana. (1484-1-4)

Codziennie

świeże szparagi

rozsyłam w pocztowych paczkach 5 kilo netto za 4 złr. w. a. (1483-1-6)

Karol Freege,

ogrodnik handlowy w Krakowie, ulica Lubicz 103.

Cenę **Grodzickiego portland cementu znacznie** zniżyłem o czem pan **Stanisł. Feintuch** w **Krakowie** udzieli bliższych wyjaśnień.

Markus Schäfer

(1420) w Mysłowicach.

Balsam aromat. salicyl. wodę do ust

60 cnt.

pieniący salicyl. proszek do zębów

50 cnt.

niezbędne przybory toaletowe

które z powodu swych znakomitych skutków uzyskały już znaczną sławę, polecamy usilnie dla konserwowania zębów i odświeżenia dziąseł, następnie do usunięcia wszelkich bolesnych chorób zębowych, niemiłych woni z ust i osadu zębowego. (1324-1-12)

Główny skład ma J. WEIS, Mohren-Apotheke w Wiedniu, Tuchlauben Nr. 27.

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (177-74-)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania, bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i (160 132) szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

Nakładem i drukiem księgarni

JANA A. PELARA

W RZESZOWIE

wyszły i są we wszystkich księgarniach do nabycia:

Cybulskiego W., Rejestra ekonomiczne

na pięknym papierze, w trwałej oprawie. Cena 2 złr. 50 cnt.

W tejże księgarni są do nabycia:

a) Dzienniki najmu robocizn, mniejsze i i większe.
b) Dziennik pieniężny, przychodu i rozchodu
c) Raporta tygodniowe.
d) Raporta dzienne. (1393-5-6)
e) Raporta lasowe.
f) Raporta czynności gospodarczej.

Tudzież:

Bobreckiego, Rejestra lasowe

IIIcie poprawne wydanie z uwzględnieniem nowych miar i wag. 1 złr. 20 c.

Zgubiono w sobotę w południe

w przechodzie z biura telegraficznego przez ulicę Stolarską **portmonetkę** z 15 złr. i 1 rublem srebr. Łaskawy znalazca raczy portmonetkę wraz z listami i notatkami tam się znajdującemi zwrócić pod Nr. 15 przy ulicy Straszewskiego, zatrzymując dla dla siebie pieniądze w nagrodzie. (1463-2-3)

Konkurs.

Przy Tarnowskiej Kasie oszczędności jest do obsadzenia posada dyetaryusza z płacą dzienną 1 złr. 40 c.

Kandydaci winni swe podania zaopatrzone w metrykę chrztu i wykazujące znajomość języków polskiego i niemieckiego wnieść do Dyrekcyi kasy oszczędności przed upływem dnia 6 czerwca 1881 r.

Obeznani z rachunkowością będą mieli pierwszeństwo. (1412-2-3)

Z Dyrekcyi Kasy Oszczędności

W Tarnowie 18 maja 1881 r.

Mam zaszczyt zawiadomić niniejszem Szan. Publiczność, że otrzymawszy koncesyą na drukarnię od Wys. c. k. Namiestnictwa rozp. z d. 23 kwietnia b. r. l. 20806, takową pod swoją własną firmą od dnia 20 Maja 1881 r. prowadzę.

Drukarnię moją zaopatrzyłem w maszyny najnowszej konstrukcyi, w wielki dobór wszelkiego rodzaju czcionek i przyrządów drukarskich, tak, że pod względem szybkości i elegancyi w wykonaniu powierzonych mi robót, najwybredniejsze wymagania zadowolić jestem w stanie.

Uważam za stosowne dodać, że będąc sam fachowo wykształconym, osobiście kieruję swoim zakładem, mam do pomocy ludzi zdolnych i w zawodzie swoim wysoko posuniętych.

Pojmując to dobrze, że **mały lecz częsty zarobek** jest dźwignią przemysłu, postanowiłem wykonywać druki po cenach najniższych.

Zmuszony kontraktem utrzymywać jeszcze czas pewien w dzierżawie drukarnię p. F. K. Pobudkiewicza, pomieściłem ją w *osobnym oddziale*, w którym druków niewymagających elegancyi w wykonaniu po bajecznie niskich cenach dostarczać będę.

Polecając się względom Sz. Publiczności pozostaję z głębokim szacunkiem

A. Koziański

właściciel drukarni przy ul. Szewskiej l. 228 w Krakowie. (1450-2-5)

Wina czerwone i białe

własnego chowu, niefałszowane, rozsyła w beczkach od 50-litrów wzwyż, oraz wydaje cenniki

Edward Rittinger,

właściciel winnic w Werschetz

(1360-5-6) (w Banacie).

C. k. patentow. **niezawadzające** podniebieniu (1319-3-3)

ZĘBY

najtaniej tylko u **D. Herzla** w **Wiedniu, Stadt, Adlergasse Nr. 1.**



Nagroda narodowa **16,600 fr.** Medal złoty etc.

QUINA-LAROCHE

Z ŻELAZEM

W połączeniu ze SOLĄ ZELAZISTĄ łatwą do uswojenia przez każdy organizm, jest najpotężniejszym środkiem wzmacniającym.

Przywraca krwi czerwone kuleczki stanowiące jej piękność i siłę, pomaga *trudnemu rozwojowi organizmu, ulecza bezsilności wątłość,* zaleca się przez lekarzy dla *kobiet po połogach i dla ozdrowieńców* etc.

W PARYŻU, 22 I 19, ULICA DROUOT

W Krakowie dostać można w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (174-13-B)

Zakład leczenia zimną wodą i żętycą Jaworze

(Ernsdorf) na Szlązku austryackim, u stóp Beskidów, $^3/_4$ godziny od stacyi kolei Północnej Bielsk. **Pora trwa od 15 maja do końca września.** Leczenia zimną wodą, elektryczne, pneumatyczne, żętyca owcza, leczenie mlekiem, kąpiele igliwiowe, zimne i ciepłe, wspaniały stary park około domów, dobre restauracye, stała muzyka, stacya pocztowa i telegrafowa, salon kuracyjny i czytelnia. — Bliższych wyjaśnień udzielają najchętniej **zarząd dóbr i kąpieli hr. Saint-Genois,** tudzież lekarz kąpielowy Dr. Michał Kaufmann w Jaworzu pod Bielskiem na Szlązku austr. (700-5-6)

C. k. kolej państwowa Tarnowsko-Leluchowska.

Rozkład jazdy

ważny od 1 czerwca do 31 września 1881 r.

Tarnów — Nowy Sącz — Orló

Kilometr.	STACYE		Posp. pociąg mięsz. Nr. 1 I. II. III.		Pociąg mięsz. Nr. 5 I. II. III.	
	Wiedeń	Odj.	8.30		8.—	
	Kraków	„	10.48		10.50	
	Lwów	„		4.33		4.49
	Przemyśl	„		7.19		8. 4
—	Tarnów (Rest.)	Przyj.	12.55	12.14	1.27	2.14
		Odj.	1.40		3.25	
10.6	Łowczówek-Pleśna	„	2. 3		3.54	
20.9	Tuchów	„	2.25		4.27	
31.8	Gromnik	„	2.50		4.58	
36.3	Bogoniowice-Ciężkowice	„	3. 1		5.15	
47.4	Bobowa	„	3.29		5.54	
61.1	Grybów (Rest.)	Przyj.	4. 1		6.33	
		Odj.	4.16		6.53	
71.8	Ptaszkowa	„	4.50		7.41	
80.7	Kamionka	„	5.15	Nr. 1	8.16	Nr. 5
88.2	Nowy Sącz	Przyj.	5.32		8.37	
		Odj.	5.52		9. 1	
90.4	Stary Sącz	„	6.17		9.31	
104.8	Rytro	„	6.45		10. 4	
113.3	Piwniczna	„	7. 9		10.34	
126.1	Żegiestów	„	7.39		11.12	
127.7	Zdrój-Żegiestów (Przyst.)	„	7.49		11.25	
138.8	Muszyna-Krynica	„	8.32		12.10	
151.4	Orló (Rest.)	Przyj.	9.—		12.45	
		Odj.	2.21		2.19	
	Preszów (Eperies)	Przyj.	5.30		5.21	
		Odj.	6.12		5.31	
	Abós	Przyj.	7.—		6.24	
	Abós	Odj.		7.13		6.43
	Igló	Przyj.		9.21		9.39
	Poprad-Felka	„		10.15		11. 6
	Abós	Odj.	8. 7		6.39	
	Koszyce (Kaschau)	Przyj.	8.46		7.26	
		Odj.	10. 5		11.40	
	Budapeszt	Przyj.	7.58		7.30	

Cyfry czarno określone oznaczają porę nocną od 6 godziny wieczór do 6 godziny rano.

Podane godziny stosują się do południka Peszteńskiego. (1419)

Wiedeń, w maju 1881 r.

Od Dyrekcyi

pierwszej Węgiersko-Galicyjskiej kolei żelaznej jako prowadzącej ruch na c. k. kolei państwowej Tarnowsko-Leluchowskiej.

Najlepsze i najtańsze

mydła glicerynowe

u Wilhelma Fenza

W KRAKOWIE.

Przesyłki zamiejscowe odwrotną pocztą. [1207-3-]

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że począwszy od dnia dzisiejszego sprzedawane będzie w **wiedeńskiej piwiarni przy ulicy św. Józefa Nr. 496 tylko okocimskie piwo marcowe,** a wszelkie potrawy także na połówki porcyi.

Zarządca wiedeńskiej piwiarni.

(1448-2-3)

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Zegiestowie.

Otwarty od 1 Czerwca do 30 Września.

Posiada przeszło 200 wygodnie urządzonych mieszkań, stacya kolejowa (przystanek) przy samym Zakładzie, tudzież c. k. urząd pocztowy i telegraficzny, apteka, dwie restauracye, piekarnia, wspaniała sala świeżo wykończona w domu zdrojowym, w tymsamym gmachu kryty chodnik i zdrój wody mineralnéj najsilniejszej szczawy żelazistej, kąpiele mineralne, borowinowe i nader ważne kąpiele popradowe, równające się kąpielom morskim. (1417-2-3)

Bliższych wyjaśnień udziela, oraz zamówienia na mieszkania przyjmuje zarząd kąpielowy.

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w zasady uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, służy za środek pokrzepiający młodym kobietom, dzieciom i osobom w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniejszych. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stosowną etykietę, a korek pokryty torebką z napisem: St-Raphaël

Sprzedaje się: w Krakowie u PP. Trauczyńskiego i Redyka.

Exportacja: Cie Propriétaire du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France. (1321-2-)

C. k. nadwornego dentysty Berghammera

Elixir St. Georg



c. k. znak ochron.

(woda do ust) uśmierza ból zębów, goi bolące dziąsła, konserwuje i **oczyszcza zęby,** usuwa **niemiłą woń,** ułatwia **ząbkowanie u małych dzieci,** służy jako **środek zapobiegawczy przeciw błonicy,** jest niezbędną przy używaniu wód mineralnych.

Główny skład: K. K. HOF-APOTHEKE i u c. k. nadwornego dentysty **Berghammera** w Wiedniu, Graben 30.

Do nabycia w **Krakowie** u p. E. Stockmara aptek., we **Lwowie** u Z. Ruckera aptek. — Cena flaszki 1 złr. w. a. (1067-4-)

Ogłoszenie konkursu.

(1410-2-3) L. 21539.

Z początkiem roku szkoln. 1881/2 nadane będą w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych, galicyjskie miejsca funduszowe w liczbie siedmiu.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej“ i za pośrednictwem wszystkich dyrekcyj szkół średnich. (1410-1-3)

Termin do wniesienia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem 15 czerwca r. b.

We Lwowie 14 Maja 1881 r.

Obwieszczenie.

L. 2988. (1411-2-3)

Stosownie do uchwały Rady gminnej z dnia 31 Marca 1881 r. zostaną propinacye miejskie wódczana i piwna wraz z prawem poboru dodatku gminnego od napojów propinacyjnych, w drodze licytacyi publicznej, na czas od dnia 1 Lipca 1881 do ostatniego Grudnia 1884 r., to jest na trzy lata i sześć miesięcy w dzierżawę wypuszczone. — Licytacya odbędzie się **na dniu 30 Maja 1881 r. o godz. 9 rano w sali ratusza tutejszego.**

Jako cenę wywołania stanowi się z tytułu dochodu propinacyi roczny czynsz dzierżawny w kwocie 30,000 złr. w. a., zaś dodatku gminnego 20,000 złr. w. a., razem przeto 50,000 złr. w. a. rocznie.

Przystępujące do ustnej licytacyi osoby są obowiązane przed jej rozpoczęciem, złożyć w ręce komisyi licytacyjnéj 10% zakład, pisemne zaś oferty takim samym zaopatrzyć zakładem.

Warunki licytacyi zostaną przed rozpoczęciem onejże publicznie ogłoszone, mogą jednak i przed licytacyą w tutejszem archiwie być przejrzane.

Tarnów dnia 2 Kwietnia 1881 r.

Burmistrz

Aleksander Wisłocki.

Obwieszczenie.

L. 1526. [1415-2-3]

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy szkoły wydziałowej żeńskiej w Nowym Sączu, a względnie potrzebnych do tej budowy robót, murarskiej z pomocniczemi, ciesielskiej, stolarskiej z ślusarską, kamieniarskiej, lakierniczej, kowalskiej i pokrycia dachu blachą z innemi blacharskiemi, tudzież dostaw 240,000 cegły zwykłej a 11,000 cegły surowej, 82 sześc.-metr. wapna i 466 metrów sześc. piasku — odbędzie się w Magistracie w Nowym Sączu **w dniu 30 maja 1881 r.** do godziny 12ej w południe licytacya czyli rozprawa ofertowa.

Oferty przy licytacyi wniesione mogą opiewać pojedynczo na każdą z robót i dostaw wyżej poszczególnionych osobno, lub też łącznie na kilka z takowych, albo razem na wszystkie.

Bliższe warunki tudzież plany budowy i kosztorysy mogą być przeglądane w biurze miejskiem w Nowym Sączu w godzinach urzędowych.

Magistrat kr. miasta Nowego Sącza

dnia 13 maja 1881 r.

Prezes: *Dr. Olszewski.*

RUDOLF GLIXELLI

BLACHARZ

w Krakowie, ulica Różanna Nr. 414,

znany od wielu lat jako praktyczny i sumienny wykonawca robót, w zakres jego zawodu wchodzących, podejmuje się i nadal pokrywania dachów i wież kościelnych, tak w miejscu jakoteż i na prowincyi — wszelkim metalem, czy to własnym, czy też na ten cel mu dostarczaaym, z 2—3 letnią gwarancyą. Zarazem poleca skład swój zaopatrzony w wszelkie wyroby blacharskie na potrzeby domowe, kąpielowe i t. p. po cenach bardzo umiarkowanych. [886-9-9]

Podpisany wydzierżawiwszy **hotel Krakowski „pod Koroną“ w Krynicy,** zaopatrzył takowy w nowe meble i urządził wzorowo restauracyę i cukiernię. Staraniem jego będzie, by doborem potraw i napoi, umiarkowanemi cenami, uprzejmą obsługą, pozyskać względy Szanownych Gości kąpielowych. (1384-3-3)

Karol Kisowski,

restaurator w hotelu Saskim w Krakowie.

WAPNO.

Zarząd wapienników systemu „Hofmańskiego“ (Ringofen) **Schönberga** w Krakowie na Kazimierzu pod Nr. 38/39 zwane „Krajowskie“, poleca Szanow. Publiczności swoje powszechnie za najlepsze uznane wapno, albowiem wolne od wszelkiej różnorodności, przeto przy gaszeniu o 20% więcej wydaje, jak wszelkie inne wapna w całej okolicy ze starych pieców, po umiarkowanych cenach; wapna gaszonego skrzynka 10 hektlr. z odstawą na fabrykę złr. 4 cent. 50, zaś wapno miałkie przy piecu po 1 złr. za furę. [1383-3-3]

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek. AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa. . . AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy. . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki. . . . . . AUX VIOLETTES DE PARME

37, *Boulevard de Strasbourg*, 37.

(193 15)

Przez Suez wprost sprowadzana

chińska herbata

w najlepszych aromatycznych gatunkach, przy zakupnie najmniej 2 kilogr. w paczkach ½ kilogr., pocztą oclona i opłatnie:

cesarska Souchong	złr.	6·50	za kilogr.	netto
najlepsza „	„	5·—	„	„
Pecco kwiatowa	„	4·60	„	„
Congo najlepsza	„	3·30	„	„

Zamówienia uprasza (1276-6-12)

R. Maiti w Tryeście.

Przez wiedeńskiego lekarza specyalnego Dra M. Deutscha poprawny starszego lekarza sztabowego Dra Schmidta

olejek do uszów

leczy **wszelką głuchotę,** jeżeli nie jest z urodzenia, usuwa **natychmiast przytępiony słuch i szum w uszach.**

Olejek ten z opisem użycia można za *2 złr. 40 c.* przekazem pocztowym sprowadzić opłatnie **z Wiednia z apteki „zum guten Hirten“ II Praterstrasse Nr. 40.**

Uwaga. Każda flaszeczka musi mieć na dowód prawdziwości na korku *pieczątkę*, a na flaszeczce wytłoczone *nazwisko „Dr. M. Deutsch,“* **na co szczególniej uważać należy!** (947-15-20)

W ciągnieniu węgierskich losów premiowych, odbytem 15 kwietnia **wyciągniętą** została główna wygrana złr. 100,000 na wydaną **przez nas promesę** serya 4,047 Nr. 23.

1864 r. promesy

całe złr. 4·— połówki „ 2¼ i stempel.

Ciągnienie 1 czerwca.

Główna wygr. 200,000 złr.

Wechslergeschäft der Administration des [1322-2-5]

Wien, Wollzeile Nr. 13. **„MERCUR“** Ch. Cohn, Wollzeile 13.

Obfite w jod i brom kąpiele solankowe

GOCZAŁKOWICE pod Pszczyną (Pless) G. S.

przystanek kolei Prawego brzegu Odry.

Otwarcie 15 maja b. r.

Kąpiele wannowe, parowe, natryski, wziewania.
Wszelkie gatunki wód mineralnych świeżego napełnienia, żętyca.
Urząd pocztowy i telegrafowy w miejscu. (1080-6-6)
Lekarze kąpielowi: radca sanitarny **Dr. Babel** i **Dr. Kratzert.**
Zamówienia na pomieszkania przyjmuje

Zarząd kąpielowy.

Wicher.

Czcionkami Drukarni „CZASU“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*